

## Zakończył się zjazd polskich chirurgów

We Wrocławiu zakończyły się trzydniowe obrady zjazdu chirurgów polskich. W zjeździe uczestniczyło ogółem ponad 600 najwybitniejszych polskich lekarzy-naukowców. Zjazd chirurgów polskich we Wrocławiu dokonał podsumowania dotychczasowych osiągnięć uczonych — lekarzy polskich i wskazał nowe drogi rozwoju myśli badawczej. Dzięki udziałowi chirurgów radzieckich naukowcy polscy zaznajomili się z osiągnięciami chirurgii w ZSRR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 100 (202) Białystok, sobota niedziela 26-27 kwietnia 1952 r. Cena 15 groszy

## Masy pracujące przygotowują się do 1-Majowego święta

Podczas realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja założyły tysiące zakładów przemysłowych udoskonaliły organizację pracy, zastosowały nowatorskie metody, zlikwidowały wiele niedociągnięć i braków w technice i organizacji produkcji. Stworzyły to podstawy do dalszego poważnego wzrostu wydajności pracy, jaki osiągnięto szczególnie w dniach wart na cześć Prezydenta Bieruta. Ambicją załóg jest utrzymanie, a nawet zwiększenie tempa pracy, uzyskanego podczas wart. Podejmują one nowe konkretne zobowiązania produkcyjne.

W klubach fabrycznych, świetlicach gromadzkich i szkolnych, w pracowniach malarzy i architektów trwają prace przygotowawcze do uroczystych akademii 1-majowych, pochodów oraz imprez artystycznych i zabaw ludowych. Dobiegają końca prace nad wykonaniem dekoracji, transparentów i flag.

### Białostoczczyzna w Czynie 1-majowym

Koło Gospodni ZSCH w Szymkach (pow. Sokółka) wykonując swe zobowiązanie przystąpiło do konkursu hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu oraz racjonalnej uprawy ogródków przy domach. Kobiety z Szymek zwiększyły dostawę mleka do mleczarni i zakontraktowały dodatkowo 2 ha kartofli. Wszystkie prace kobiet zmierzają

do wykonania zobowiązań dla długofalowego — zwiększenia wydajności z ha i podniesienia ilości i jakości hodowanej trzody chlewnej.

Załoga SOM-u w Zambrowie przygotowała na czas wszystkich ślewników i zobowiązań się w ciągu 8 dni poćwiczyć od 17 ha. Zasiad 816 ha ziemi. W ciągu pierwszych trzech dni zastano 316

ha, wykonując przeciętnie dzienny plan ślewnów w 103 proc.

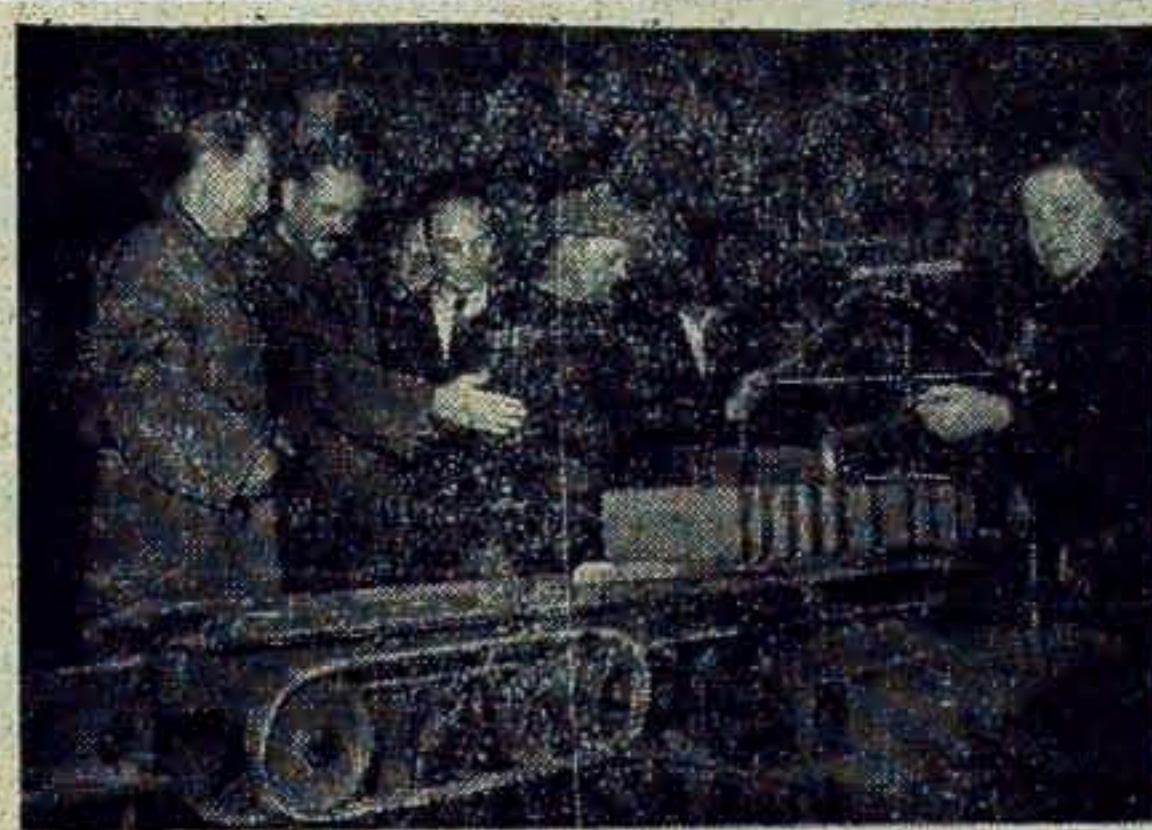
Młodzież ZMP-owska zatrudniona w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach wykonała swe zobowiązanie z dużymi nadwyżkami. Brygada stolarska zetemowca Jurkina zobowiązań wykonania produkcji w 120 proc. — wykonała w 127 proc. Brygada ślusarska zamiast 150 proc. planu wykonała 161 proc. dając ponad zobowiązanie dodatkową produkcję wartości 6 tys. zł.

Spółdzielnia Pracy „Stol-Met” w Białymstoku zamierzała również o wykonaniu zobowiązań bierutowskich i pierwszomajowych. Wykonano ponad plan 550 sztuk pod stawek do kubków i 60 sztuk kasetek żelaznych łącznej wartości 31.700 zł. Przy wykonywaniu zobowiązań wyróżnili się: blacharz Józef Makosz wyrabiający 137 proc. normy, ślusarz Szepeł Miller (118 proc.) i majster Wolf Paszko.

Poza tym załoga spółdzielni zobowiązała się dodatkowo wyprodukować do dnia 1 maja 500 sztuk drzewcy do sztańdów.

W dalszym ciągu podjęli i wykonują zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta pracy i Maja Rada Okręgowa Związków Sportowych „Spójnia”, koło LPZ przy PZGS-ie w Olecku, załoga PSS w Hajnówce, DOSZ w Białymstoku, Szkoła Ogólnokształcąca w Łapach, Podlaskie Zakłady Rozsarnicze w Białymstoku, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szweców i Cholewkarzy w Sokółce, Sztaba Pożarna PKP w Białymstoku, ORZZ, Zespół artystyczny Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego w Białymstoku, Rejon Eksploatacji Drog Publicznych w Białymstoku, korespondent Zdzisław Kozłowski z Białogostu, Zasadnicza Szkoła Metalowo-Drzewna w Hajnówce.

Studentki Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku, Szkoła Ogólnokształcąca TPD w Suwałkach.



W wyniku pełnej realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, w dniu 18 kwietnia br. cegielnia w Zielonce, a zarazem najnowocześniejszy zakład ceramiczny w kraju — rozpoczęła produkcję. Na zdjęciu: Wicepremier Chelchowski i minister Przem. Lekkiego Stawiski oglądają nowoczesne urządzenia cegielni. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

### Ślewy ... ślewy ...

## Chłopi woj. białostockiego kończą ślewy zbóż kłosowych

W pow. grajewskim chłopi w przyspieszonym tempie kończą ślewy zbóż kłosowych i przystępują do sadzenia kartofli i innych okopowych. Ślewowi sprzyja piękna, ciepła pogoda i przelotne deszcze.

Gmina Pruska ślewy kłosowych wykonała już w 95 proc., okopowych w 50 proc. Przędzie gromada Woźna Wieś, która zakończyła ślewy kłosowych całkowicie i przewiduje zakończenie sadzenia okopowych do 1 maja. Na podkreślenie zasługuje

fakt, że około 90 proc. ślewów chłopi wykonali rzędowo.

W gminie Szczuczyn przoduje gromada Łempica. Tow. Baltazar Wysocki z tej gromady zakończył już ślewy i pomaga obecnie sąsiadom pokazywać im, jak należy ustawiać ślewniki dla poszczególnych zbóż.

Spółdzielnia produkcyjna w Kilianach (pow. Olecko), za kończy ślewy do 1 maja. Do tychczas uprawiono ponad plan 10 ha odłogów i zasiano kłosowymi i okopowymi około 70 ha. Osiągnięciem spółdzielni jest wykonanie jesienią orki głębokich w 100 proc. i obecnie pracują tylko kultywatory i brony. Ślewy w 100 proc. wykonuje się rzędowo.

Spółdzielnia produkcyjna w Chrabostówce zakończyła ślewy kłosowych w dniu 22 bm. Za przykładem spółdzielców chłopi indywidualni zakończyli ślewy 23 bm. Obecnie wszyscy mieszkańcy Chrabostówki przystąpili do sadzenia kartofli.

Gromady Husaki, Stołowacz i Mułowice w gm. Wyżki kończą ślewy kłosowych. Do dnia 23 bm. chłopi ze

rozumienia pomiędzy Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego

Następnie Friedrich Maase odczytał wspomnianą deklarację. Stwierdził on m. in., że świadomości swojej odpowiedzialności wobec ojczyzny uczestnicy Kongresu wysuwają następujące żądania:

- 1) jak najrychlejszego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz przywrócenia samostanowienia niemieckiego,
- 2) wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego na podstawie uzgodnionej wspólnie demokratycznej ordynacji wyborczej, pod kontrolą 4 mocarstw okupacyjnych, oraz utworzenia rządu ogólnoniemieckiego,
- 3) uchwalenia konstytucji ogólnoniemieckiej gwarantującej wszystkim obywatelom swobody demokratyczne,
- 4) ze względu na to, że naród niemiecki pragnie stosunków dobrego sąsiedztwa ze wszystkimi narodami — włączenia do traktatu pokojowego i do konstytucji postanowienia stwierdzającego, że zakazany jest wszelki udział w sojuszach militarnych, politycznych i gospodarczych skierowanych przeciwko któremuśkolwiek innemu krajowi,
- 5) nieskrępowanego rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej.

Na zakończenie deklaracja przyjęła rządy bolski i Bundestag do natychmiastowego podjęcia rozmów w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, a do narodu niemieckiego apeluje, aby wystąpił z całą stanowczością na rzecz urzeczywistnienia powyższych żądań — zanim nie jest zbyt późno.

Następnie odbyła się dłuższa rozmowa między członkami delegacji zachodnio-niemieckiej, a członkami rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele. Reasumując wyniki tej rozmowy, premier Grotewohl stwierdził, że — jak dowiodła wymiana zdań — Niemcy ze wschodu i zachodu mogą pertraktować z powodzeniem i że nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności w sprawie konieczności pokojowego sjednoczenia Niemiec.

## Prezydent R.P. Bolesław Bierut dziękuje za życzenia urodzinowe Przewodniczącemu rządu chińskiego Mao Tse-tungowi

Do  
Towarzysza Mao Tse-tunga  
Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego  
Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, me gorące i serdeczne podziękowanie za tak przyjazne życzenia z okazji mego 60-lecia. Naród polski dążyć będzie do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z wielkim narodem chińskim, przyczyniając się tym samym do dalszego wzmocnienia sił światowego obozu pokoju.

BOLESŁAW BIERUT

## Hasła bliskie sercu każdego Polaka

Szerokim echem rozległy się po całej Polsce hasła 1-Majowe Komitetu Centralnego naszej partii.

Hasła te bliskie są sercu każdego Polaka, każdego robotnika, chłopu i inteligenta walczących w narodowym frontie pokoju i socjalizmu. Hasła te są tak bliskie, jak bliska jest idea naszej klasy robotniczej i jej partii narodowi polskiemu, jak bliski jest każdemu człowiekowi pracy kochającemu swoją Ojczyznę, program, drogę i cele, jakie nakreśliła nasza partia, jej Komitet Centralny i Przywódca narodu, towarzysze Bierut.

Dziś, w przededniu 1 Maja, każdy z nas myśli: z czym ja, człowiek kochający swą ziemię ojczystą i ideę socjalizmu, ideę do wielkiego przelotu, do międzynarodowego proletariatu? Co uczynięm w ciągu ostatniego roku dla Ojczyzny, dla sprawy pokoju? Co pragnę dalej uczynić dla przyszłości swego narodu i narodów świata? Czego pragnę dla siebie i dla swoich dzieci? Odpowiedź znalazłem w hasłach KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.

Któż z nas, Polaków, całym sercem nie podchwycił okrzyku:

„Niech żyje 1 Maja, dzień miłości narodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!”

Gorąco i serdecznie wznosić będziemy hasło: „Pozdrawiamy Wielkiego Stalina, niezłomnego przyjaciela narodu polskiego, wodza i genialnego nauczyciela wszystkich bojowników o pokój,

niepodległość, demokrację i socjalizm w całym świecie!”

Z głębi serca pozdrawiamy bratnie narody świata, zmagające się z amerykańskim imperializmem. Wyraży solidarność i uczucie braterstwa ślemy narodom koreańskiemu i chińskiemu, odplerającym zbrodniczą napaść amerykańskich ludobójców.

Wznosić będziemy hasła na cześć krajów demokracji ludowej i na cześć NRD walczących o pokój, demokrację, zjednoczenie Niemcy przeciw odrodzeniu śmiertelnego wroga Polski, amerykańsko - hitlerowskiego Wehrmachtu.

„Odra i Nysa wleczystą granicą pokoju i przyjaźni!” — oto nasz okrzyk, który znajduje poparcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wrzaski pokój milijonami narodami świata potęgniej zabrzmi głos naszego narodu:

„Hańba amerykańskim ludobójcom stosującym broń bakteriologiczną! Zbrodniarzy wojennych pod sąd narodów!”

Jeśli droga nam jest własna Ojczyzna, jeśli chcemy ją widzieć silną, niezależną, rozkwitającą dobrobytem i kulturą, całą naszą podchwycimy: „Chwała obrońcom pokoju! Wzmacniajmy jedność i zwartość narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!”

Gdy mówić będziemy o wynikach naszej pracy, gdy sumować będziemy nasze osiągnięcia, nie zapomnimy o tych, którzy są waleczną strażą w obronie Ojczyzny i jej zdobyczy.

„Niech żyją siły zbrojne Polskiej

Rzeczypospolitej Ludowej, stojące na straży pokoju, bezpieczeństwa naszych granic i niepodległości narodu!”

„Wszyscy do walki o przedterminowe wykonanie odpowiedzialnych zadań tegorocznych, decydujących o zwycięstwie 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu!”

Zwarcie jak nigdy, bojowi i nieprzejednani wobec wrogów Ojczyzny i ludzkości, wzmacniać będziemy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych — w pracy dla rozwoju i wzrostu sił naszej Ojczyzny. Pod wodzą naszej partii, pod wodzą towarzysza Bieruta, uzbrojeni w nieśmiertelną ideę Lenina - Stalina, przekształcamy się w nowy, jednolity moralnie i politycznie naród socjalistyczny.

Wzniesmy więc hasła na cześć tych, którzy przewodzą naszemu narodowi w drodze do pięknego jutra i na cześć tej partii, która jest gwiazdą przewodnią całej ludzkości.

„Chwała Wielkiej Partii Lenina - Stalina — przewodniczącej światowej klasy robotniczej — partii budowniczych komunizmu!”

„Niech żyje towarzysze Bierut — wierny uczeń Lenina i Stalina, wielki budowniczy i kierownik zjednoczonej, niepodległej Polski Ludowej!”

„Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!”

„Niech żyje i rozkwita wolna i zjednoczona Ojczyzna nasza — Polska Rzeczpospolita Ludowa!”

## Rząd NRD przyjął delegację zachodnio-niemieckiego Kongresu Zwolenników Porozumienia między Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Rada Ministrów „Niemieckiej Republiki Demokratycznej”, na wniosek premiera Grotewohla, przyjęła delegację Kongresu Zwolenników Porozumienia między Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego. Kongres ten odbył się dnia 30 marca br. w Niemczech zachodnich staniem powstałym tam ostatnio organizacji społecznej pod nazwą „Kóło Zwolenników Porozumienia między Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego”, grupujące przedstawicieli różnych warstw ludności Niemiec zachodnich.

W skład delegacji weszło 11 osób, w tej liczbie była posłan. a do Reichstagu von Kardort-Oheim (Duesseldorf-oberkassel), były nadburmistrz i emerytowany prezydent policji Wilhelm Elfas (Monachium-Gladbach), prawnik dr Friedrich Maase (Duesseldorf) i inni.

Friedrich Maase stwierdził, że Kongres „Kóło Zwolenników Po-

rozumienia pomiędzy Niemcami i sprawiedliwego traktatu pokojowego” upoważnił delegację do przekazania uchwalonej w toku obrad deklaracji rządowi NRD i przewodniczącemu Izby Ludowej.

Następnie Friedrich Maase odczytał wspomnianą deklarację. Stwierdził on m. in., że świadomości swojej odpowiedzialności wobec ojczyzny uczestnicy Kongresu wysuwają następujące żądania:

- 1) jak najrychlejszego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz przywrócenia samostanowienia niemieckiego,
- 2) wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego na podstawie uzgodnionej wspólnie demokratycznej ordynacji wyborczej, pod kontrolą 4 mocarstw okupacyjnych, oraz utworzenia rządu ogólnoniemieckiego,
- 3) uchwalenia konstytucji ogólnoniemieckiej gwarantującej wszystkim obywatelom swobody demokratyczne,
- 4) ze względu na to, że naród niemiecki pragnie stosunków dobrego sąsiedztwa ze wszystkimi narodami — włączenia do traktatu pokojowego i do konstytucji postanowienia stwierdzającego, że zakazany jest wszelki udział w sojuszach militarnych, politycznych i gospodarczych skierowanych przeciwko któremuśkolwiek innemu krajowi,
- 5) nieskrępowanego rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej.

Na zakończenie deklaracja przyjęła rządy bolski i Bundestag do natychmiastowego podjęcia rozmów w sprawie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, a do narodu niemieckiego apeluje, aby wystąpił z całą stanowczością na rzecz urzeczywistnienia powyższych żądań — zanim nie jest zbyt późno.

Następnie odbyła się dłuższa rozmowa między członkami delegacji zachodnio-niemieckiej, a członkami rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele. Reasumując wyniki tej rozmowy, premier Grotewohl stwierdził, że — jak dowiodła wymiana zdań — Niemcy ze wschodu i zachodu mogą pertraktować z powodzeniem i że nie ma żadnych zasadniczych rozbieżności w sprawie konieczności pokojowego sjednoczenia Niemiec.

### Karygodne marnotrawstwo

W okresie gorączkowej pracy ślewniej, gdy olbrzymia masa pracującego chłopstwa dąży do podniesienia wydajności z ha, SOM w Sokółce gospodarzy jakby był na innej planecie. SOM posiada sporo maszyn rolniczych, między innymi i ślewniki, którymi już od dwóch lat nie interesuje się wcale.

Maszyny te stoją stale pod gołym niebem narażone na ujemne wpływy atmosferyczne rdzewieją i stają się powoli bezużytecznymi wrakami. Często przy maszynach widać stę gromadki dzieci, które bawią się odkręcaniem poszczególnych śrubek. I co gorsze maszynami tymi nie interesuje

się ani PZGS, ani PGR, ani nawet Komitet Powiatowy. (4667).

T. Baldowski — Sokółka

### KUPON

konkursu-ankiety

„CO DAŁ MI KSIĄŻKA RADZIECKA?”

Nazwisko.....

Imię.....

Zawód.....

Adres.....

patrz warunki konkursu na str. 4



# Wojna bakteriologiczna potwornym zamachem na istnienie ludzkości

Niemiecki Komitet Obróńców Pokoju piętnuje ludobójców z USA

BERLIN (PAP). W dniu 24 kwietnia odbyło się słomne plenarne posiedzenie Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko prowadzeniu przez agresorów amerykańskich wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

— Zdobyte nauki, dzięki którym ludzkość została uwolniona od klęsk dżumy — stwierdza rezolucja — są obecnie wykorzystywane do masowej zagłady ludności przez rozpowszechnianie chorób epidemicznych. Stanowi to potworny zamach na istnienie ludzkości. Zbrodnie ta jest bardziej potworna niż metody masowej zagłady ludzkości, stosowane podczas drugiej wojny światowej — niż

masowe bombardowania i bomby atomowe.

Naród niemiecki powinien zrozumieć, że wojna w Europie, której przygotowaniu służy tzw. „układ ogólny”, byłaby nie tylko wojną atomową, lecz także wojną bakteriologiczną i wojną, w której użyto by gazów trujących.

Dlatego też — stwierdza rezolucja — domagamy się w imię naszego narodu i w imię całej ludzkości natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej w Azji. Domagamy się, aby rząd Stanów Zjednoczonych uznał za obowiązek postanowienia protokołu genewskiego z 1925 r. zakazującego używania w toku działań wojennych gazów trujących i broni bakteriologicznej.

Apelujemy do wszystkich niemieckich obrońców pokoju, by zgłosili prawdę o wojnie bakteriologicznej i by wzywali wszystkich ludzi w imię humanitaryzmu, kultury i pokoju do jak najszybszego wzmocnienia czujności i aktywności.

Wszyscy Niemcy powinni przyłączyć się do potężnej kampanii protestacyjnej, która ogarnęła całą ludzkość.

## Szpiedzy amerykańscy badają

skuteczność broni bakteriologicznej

PEKIN (PAP). Rozgłosza pheniańska prasa, że ostatnio zatrzymano na zapleczu wojsk Koreańskiej Armii Ludowej czterech szpiegów amerykańskich — Kim Czun-

hwana, Czan Dok-ira, Kim Su-boka i Kim En-sika, których zadaniem było zbadanie skuteczności broni bakteriologicznej stosowanej przez wojska interwencyjne USA. Szpiedzy ci przeszli specjalne przeszkolenie przy sztabie dowództwa amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. Program szkolenia obejmował badanie różnych rodzajów chorób zakaźnych, zasięg zarażenia, śmiertelność itd.

Przed przerzuceniem przez linie frontu, szpiedzy zostali wyposażeni w żywność, aparaty fotograficzne, pistolety i karabiny systemu amerykańskiego, fałszywe dokumenty itp.

Szpiedzy amerykańscy zostali zaopatrzeni w żywność, aparaty fotograficzne, pistolety i karabiny systemu amerykańskiego, fałszywe dokumenty itp.

## Prześladowania przywódców związkowych Sudanu

LONDYN (PAP). Prasa do nosi, że dnia 23 kwietnia br. w stolicy Sudanu — Chartumie został skazany na karę więzienia przewodniczący Zjednoczenia Sudańskich Związków Zawodowych Mohammed Es-Said Salah za to, że nie chciał złożyć zobowiązania, iż nie będzie wygłaszał przemówień.

Podkreśla się, że wyrok ten jest dowodem represji stosowanych wobec kierownictwa Zjednoczenia Sudańskich Związków Zawodowych, które konsekwentnie walczy o prawa robotników.

## Anglicy niszczą zasiewy na Malajach

— w ZSRR wzrasta wydajność gleby

LONDYN (PAP). W angielskiej Izbie Gmin zgłoszono interpelację pod adresem wiceministra kolonii — Boyda w sprawie stosowania przez władze angielskie substancji trujących w celu zniszczenia zasiewów na Malajach.

Labourysta Field domagał się zaprzestania tej barbarzyńskiej działalności. Kilku innych posłów labourystowskich również zaprzestowało przeciwko barbarzyństwu postępowaniu w stosunku do ludności malajskiej.

Odpowiadając na pytanie, czy „stosowane obecnie przez władze angielskie metody nie skazują na głód kobiet i dzieci”, minister kolonii zmuszony był przyznać, że broń chemiczna stosowana jest na Malajach za zgodą rządu angielskiego, który uważa, iż „podobne środki” pomogą mu zdławić walkę narodowo-wyzwoleńczą narodu malajskiego.

Labourysta Edelman potępił stosowanie broni chemicznej przez wojska angielskie na Malajach i podkreślił, że „jest to sprzeczne z zasadami humanitaryzmu i wysoce niemoralne”.

## Proces szpiegów i dywersantów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Rozpoczął się tu proces 8-osobowej grupy kierowniczej szpiegów i dywersantów, którzy przygotowywali spisek przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. szefowie działów Partii Agrarnej J. Kepka, b. deputowany do parlamentu z ramienia Partii Agrarnej A. Hloupek, urzędnik banku inwestycyjnego w Pradze F. Topol, b. obszarnek O. Čapek, b. deputowany do parlamentu z ramienia tzw. partii „Zjednoczenie Narodowe”, właściciel restauracji V. Knežbert, b. deputowany do parlamentu z ramienia Partii Narodowo-Demokratycznej, adwokat V. Kilma, urzędnik J. Kosteřiz i pisarz V. Rencz.

Oskarżeni prowadzili zbrodniczą działalność skierowaną przeciwko ustroju ludowo-demokratycznemu i zmierzającą do przywrócenia kapitalizmu w Czechosłowacji. W tym celu stworzyli oni spiskową organizację nielegalną i usiłowali tworzyć bandy terrorystyczne. Prowadzili oni jednocześnie robotę szpiegowską na rzecz imperializmu amerykańskiego i uprawiali sabotaż gospodarczy, zwłaszcza w rolnictwie.

MOSKWA (PAP). Przy na wozeniu pól stosuje się obecnie w Związku Radzieckim nowy preparat, który znacznie podnosi urodzajność gleby. Pola, które otrzymały na wozu z domieszką tego preparatu, dają znacznie większe plony zbóż, kultur technicznych i jarzyn.

20-gramowa zaledwie domieszka tego preparatu do nawozu zwiększa zbiory zboża z 1 ha w pasie czarnoziemnym przeciętnie o 2 cetnary, a buraka cukrowego o 50 cetnarów. I tak np. w kołchozie im. Lenina w obwodzie lwowskim otrzymano dodatkowo z każdego hektara po 5 cetnarów pszenicy, 44 cetnary ziemniaków i około 100 cetnarów buraka cukrowego.

„Może się z niej wylonić pożądany bodziec ekspansji handlu międzynarodowego, co może za sobą pociągnąć zmniejszenie napięcia międzynarodowego” — w tych słowach tygodnik brytyjski „SPECTATOR” określił znaczenie Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Prasa imperialistyczna, celująca w zapuszczenie żelaznej kurtyny między prawdą a rzeczywistością, tym razem nie sprostała stawianym jej przez Waszyngton zadaniom, po prostu nie była w stanie zataić przed czytelnikami szczegółów Konferencji. Zbyt wielkie są trudności gospodarcze w krajach atlantyckich, by móc przemilczeć wydarzenia, które może stać się punktem wyjścia do przynajmniej częściowego ich zlikwidowania. Wydarzeniem tym była konferencja moskiewska, która udowodniła, że podjęcie i rozwinięcie tradycyjnej wymiany handlowej na linii wschód — zachód jest w pełni możliwe i realne, że w sposób bardzo istotny może się ono przyczynić do pewnego złagodzenia tragicznych dla krajów zachodnich skutków dyskryminacyjnej polityki rządu USA, silną narzucanej krajom obozu atlantyckiego.

Przebieg i wyniki obrad konferencji moskiewskiej sprawiły, że znów na światło dzienne wypłynął problem deficytu dolarowego krajów atlanty-

ku z opóźnieniem się tego-  
rocznej kampanii siewnej u-  
możliwił zawarcie umów na  
uprawy poszczególnych ro-  
ślin chłopom, którzy zgłasza-  
ją obecnie chęć kontraktowa-  
nia. Ma to szczególne znacze-  
nie dla tych, województw,  
w których chłopi nie wypeł-  
nili jeszcze swych zadań  
kontraktacji upraw roślino-  
nych, chociaż mają odpowied-  
nie do tego warunki.

Jak wynika z meldunków, plany kontraktowania niektórych upraw wykonano już całkowicie w skali krajowej. M. in. do 10 bm. plan kontraktowania owsa i gryki zre-  
alizowano w 103 proc., wa-  
rzyw w 101 proc., gorczycy  
czarnej — w 103 proc. Na  
ukończeniu jest kontraktowa-  
nie buraków cukrowych, jęcz-  
mienia browarnianego i ty-  
toniu. Najbardziej dotychczas  
wyniki osiągnięto w kontrak-  
towaniu roślin olejnych, a  
zwłaszcza rzepaku, lnu i ko-  
nopl oraz kukurydzy, fasoli  
i ziemniaków.

Najlepsze wyniki w kon-  
traktowaniu uzyskali chłopi  
z woj. poznańskiego i byd-  
goskiego. W województ-  
wach tych wykonano już,  
często z dużymi nadwyżkami,  
plany kontraktowania znacz-  
nej większości upraw najgo-  
rzej przebiega kontraktowa-  
nia w woj. kieleckim. Pewne  
opóźnienia mają w reali-  
zacji planów kontraktowania  
niektórych upraw również  
województwa: lubelskie, bia-  
łostockie i rzeszowskie.

W niedzielę dnia 27 kwiet-  
nia, o godz. 19.00 w obu pro-  
gramach Polskiego Radia na  
dane zostanie drugie słuchowisko z cyklu poświęconego  
życiu i działalności Prezyden-  
ta RP Bolesława Bieruta.

Słuchowisko nosi tytuł:  
„Młodość”. Akcja jego to-

czy się w latach od 1912 do  
1918 r.

Słuchowisko napisali: Ed-  
ward Fiszler, Stanisław  
Stampfl i Stanisław Ziembicki.  
Reżyseria Antoniego Boh-  
dziewicz.

Następne słuchowisko tego  
cyklu nosić będzie tytuł  
„Jutro do nas należy”.

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.



Plakat francuskich Związków Zawodowych, żądający utrzy-  
mania z Polską normalnych stosunków handlowych.  
Treść plakatu: 20 milionów ton węgla brakuje rocznie Francji.  
— Import węgla dla Francji jest konieczny. Z tym interesem jest  
węgla amerykański — posiada on niską jakość i trzeba za niego  
płacić dolarami.  
Dobrym interesem jest węgiel polski — jest on doskonałej ja-  
kości, nie trzeba za niego płać w dolarach, a można go wy-  
mienić na inne wyroby przemysłowe, wyprodukowane przez na-  
szych robotników.  
By mieć dobry węgiel, żądamy od władz nawiązania normal-  
nych stosunków handlowych z Polską.  
Fot — CAF

Termin kontraktowania niektórych upraw roślinnych  
przedłużony do 15 maja br.

Trzeba wzmocnić realizację planów w woj. białostockim

ku z opóźnieniem się tego-  
rocznej kampanii siewnej u-  
możliwił zawarcie umów na  
uprawy poszczególnych ro-  
ślin chłopom, którzy zgłasza-  
ją obecnie chęć kontraktowa-  
nia. Ma to szczególne znacze-  
nie dla tych, województw,  
w których chłopi nie wypeł-  
nili jeszcze swych zadań  
kontraktacji upraw roślino-  
nych, chociaż mają odpowied-  
nie do tego warunki.

Jak wynika z meldunków, plany kontraktowania niektórych upraw wykonano już całkowicie w skali krajowej. M. in. do 10 bm. plan kontraktowania owsa i gryki zre-  
alizowano w 103 proc., wa-  
rzyw w 101 proc., gorczycy  
czarnej — w 103 proc. Na  
ukończeniu jest kontraktowa-  
nie buraków cukrowych, jęcz-  
mienia browarnianego i ty-  
toniu. Najbardziej dotychczas  
wyniki osiągnięto w kontrak-  
towaniu roślin olejnych, a  
zwłaszcza rzepaku, lnu i ko-  
nopl oraz kukurydzy, fasoli  
i ziemniaków.

Najlepsze wyniki w kon-  
traktowaniu uzyskali chłopi  
z woj. poznańskiego i byd-  
goskiego. W województ-  
wach tych wykonano już,  
często z dużymi nadwyżkami,  
plany kontraktowania znacz-  
nej większości upraw najgo-  
rzej przebiega kontraktowa-  
nia w woj. kieleckim. Pewne  
opóźnienia mają w reali-  
zacji planów kontraktowania  
niektórych upraw również  
województwa: lubelskie, bia-  
łostockie i rzeszowskie.

W niedzielę dnia 27 kwiet-  
nia, o godz. 19.00 w obu pro-  
gramach Polskiego Radia na  
dane zostanie drugie słuchowisko z cyklu poświęconego  
życiu i działalności Prezyden-  
ta RP Bolesława Bieruta.

Słuchowisko nosi tytuł:  
„Młodość”. Akcja jego to-

czy się w latach od 1912 do  
1918 r.

Słuchowisko napisali: Ed-  
ward Fiszler, Stanisław  
Stampfl i Stanisław Ziembicki.  
Reżyseria Antoniego Boh-  
dziewicz.

Następne słuchowisko tego  
cyklu nosić będzie tytuł  
„Jutro do nas należy”.

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Ze sportu

## Uczestnicy Wyścigu Pokoju

przybywają do Warszawy

W środę 23 bm. przybyła samo-  
lotem do Warszawy pierwsza dru-  
żyna kolarzy zagranicznych — u-  
czestników V Międzynarodowego  
Wyścigu Pokoju „Trybuna Lu-  
du”, „Neues Deutschland” i „Ru-  
deho Prava”. Jest nią ekipa ko-  
larzy austriackich.

Gości powitał na lotnisku wice-  
przewodniczący komitetu organi-  
zacyjnego Wyścigu Pokoju — Mi-  
necki. Na lotnisku obecna była  
również delegacja ZMP, która  
wreczyła kolarzom Austrii wia-  
zanki kwiatów.

Drużyna austriacka nie przyje-  
chała w komplecie, ponieważ wy-  
znaczonych do reprezentacji Fi-  
schera i Cerkownika nie zwolnili  
dyrektory fabryk, w których za-  
wodnicy ci pracują.  
Do Warszawy przybyli: Deutsch,  
Sitzwohl, Karli i Weisenbahr.  
Drużynie towarzyszą kierownik  
ekipy Tesar, kierownik techniczny  
Ortner i masażysta Bratranek.  
Przybył również przedstawiciel  
dziennika „Volksstimme” red. W.  
Schwarc.

W czwartek 24 bm. w godzinach  
popołudniowych przybyły rów-  
nież samolotami do Warszawy  
dalsze ekipy.

Są nimi: drużyna bułgarska w  
składzie — Dimow, Krastew,  
Bobczew, Kocew, Dimitrow, Ko-  
lew i kierownik Glenow. Druż-  
ynie towarzyszą: trener, masaż-  
ysta, mechanik oraz przedstawiciel  
dziennika „Rabotniczeskoj Dia-  
lo” red. Szulew. Zawodnicy buł-  
garscy są bardzo młodzi. Prze-  
ciężni ich wiek wynosi 22 — 24  
lat.

Drugą drużyną, która przybyła  
w czwartek do Warszawy jest re-  
prezentacja Polonii Francuskiej.  
W skład drużyny wchodzi czterech  
zawodników: Jan Stabiewski,  
Henryk Seliga, Jan Kuźniński,  
Ryszard Kruszyński. Najmłodszymi  
członkami drużyny są Stabiewski  
i Kruszyński, którzy mają po 20  
lat. Kuźniński ma 22, a Seliga —  
27.

Wraz z reprezentacją Polonii  
Francuskiej przybyli również re-  
prezentanci francuskiego sportu  
robotniczego — FSGT. W skład  
drużyny FSGT wchodzi: Garnie  
Eugene, Jonet Robert, Laurent  
Andre oraz kierownik Sido.

W najbliższych dniach przyb-  
dą pozostałe reprezentacje Polo-  
ni, Francuskiej oraz FSGT.

24 bm. rano przybyła także po-  
ciągami z Berlina 19-osobowa e-  
kipa Niemieckiej Republiki De-  
mokratycznej. Oprócz 9 kolarzy  
przejechali przedstawiciele dzien-  
nika „Neues Deutschland” —  
współorganizatorzy wyścigu, człon-  
kowie komisji sędziowskiej, lek-  
karz, trener, mechanik i masaż-  
ysta. Kierownikiem ekipy jest  
dr Dengler.

Drużyna kolarska przybyła w  
składzie: Paul Dinter, Bernhard  
Trefflich, Horst Gaede, Hans  
Gleinig, Gustav Schur i Rudi  
Kirchoff.

W drużynie NRD najstarsi Dinter  
i Gleinig mają 30 lat, najmłod-  
szym jest Schur — 21 lat. Kolar-  
ze niemieccy są dobrej myśli i  
wszyscy wyrażają radość z powo-  
du udziału w Wyścigu Pokoju.

## Słuchowiska radiowe o życiu i działalności

Prezydenta RP Bolesława Bieruta

W niedzielę dnia 27 kwiet-  
nia, o godz. 19.00 w obu pro-  
gramach Polskiego Radia na  
dane zostanie drugie słuchowisko z cyklu poświęconego  
życiu i działalności Prezyden-  
ta RP Bolesława Bieruta.

Słuchowisko nosi tytuł:  
„Młodość”. Akcja jego to-

czy się w latach od 1912 do  
1918 r.

Słuchowisko napisali: Ed-  
ward Fiszler, Stanisław  
Stampfl i Stanisław Ziembicki.  
Reżyseria Antoniego Boh-  
dziewicz.

Następne słuchowisko tego  
cyklu nosić będzie tytuł  
„Jutro do nas należy”.

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

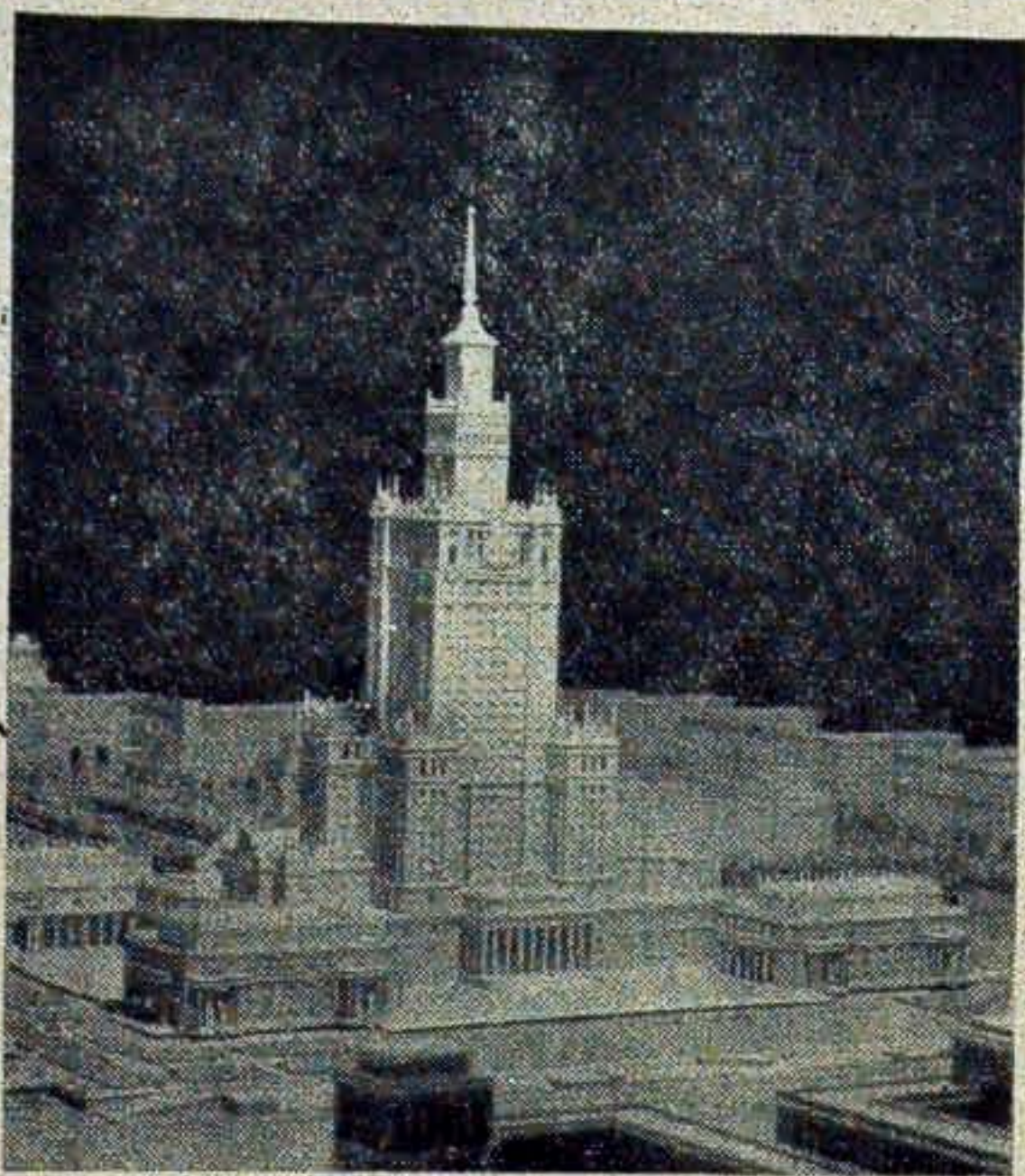
Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cyfra nie ma głębokiej wymo-  
wy? Świadczy ona o tym, że wciąż  
rośnie potęgą kraju, który jest wzor-  
em dla narodów. O tym, że potęga  
Związku Radzieckiego z każdym  
miesiącem, z każdym rokiem rośnie,  
z każdym miesiącem, z każdym ro-  
kiem skutecznie chroni ludzkość  
przed groźbą jej niebezpieczeń-  
stwem.

Radosne wieści

W chwili, gdy złowrogie chmury  
faszystów zawisły nad krajami atlan-  
tyckimi, z Moskwy, stolicy kraju  
socializmu, nadeszły wieści, które  
dla walczących o pokój, o byt, o ży-  
cie narodów są otuchą, są bodźcem.  
Do takich wieści należą radosne cy-  
fry o zwycięstwach wykonaniu w  
ZSRR planu za pierwszy kwartał  
1952 r. O 16 proc. w porównaniu z  
odpowiednim okresem ub. r. wzrosła  
globalna produkcja.

Czyż ta wydawałoby się na pozór  
sucha cy





Projekt szkicowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.  
Na zdjęciu: Widok od ulicy Marszałkowskiej. CAF

## Wspólnie zwyciężano...

(Wspomnienie żołnierza II Armii)

II Armia WP formowała się jesienią 1944 r. na wyzwolonych terenach, leżących na wschód od Wisły, w okolicach Lublina, Siedlec, Rzeszowa. Reakcja czyniła wówczas wszystko, aby umożliwić utworzenie nowej armii i czynny jej udział w walce z faszyzmem. Polscy współpracownicy Hitlera z NSZ i AK próbowali wytworzyć rozdział między wojskiem a ludnością cywilną, organizować dezercję z wojska, rozpowszechniali różnorodne fałszywe pogłoski, zabijali zdrajcę pojedynczych żołnierzy i oficerów.

Mimo ich nieuczynnych wysiłków, II Armia została sformowana w z góry ustalonym terminie i w ciężkich warunkach wykażała swą znakomitą wartość i siłę bojową.

Dowodził II Armią gen. Karol Świerczewski, który od początku zdobył sobie zaufanie i miłość żołnierzy. Szła za nim sława bohatera wojny przeciwko faszyzmowi w Hiszpanii, zjednywała serca jego wielką umiejętność postępowania z ludźmi i troska o podwładnych. Wiadomo było powszechnie, że mamy wzięcia udział w ostatecznej rozprawie z hitlerowskim okupantem i żołnierze radzi byli, że do tej walki poprowadzi ich sławny i ukochany dowódca — generał Świerczewski.

W połowie kwietnia 1945 r. Armia Radziecka rozpoczęła nową wielką ofensywę, która miała zadać ostateczny cios hitlerowskiemu hordom. Pod dowództwem marszałka Rokossowskiego ruszyli z nad Odry wojska I Frontu Białoruskiego, z nad Nysy zaś I Front Ukraiński. W tej ofensywie wzięła również udział II Armia W. P., działając w ramach I Frontu Ukraińskiego, dowodzonego przez marsz. Koniewa.

Już od 10 kwietnia nasze wojska zaczęły koncentrować się w lasach nad Nysą w rejonie Rozborku (miasteczka położonego na zachód od Wrocławia). Rankiem 16 kwietnia piechota wchodząca w skład II Armii sforsowała Nysę i natychmiast zaczęła przebiegać sobie dalszą drogę na zachód, w kierunku stolicy Saksonii, Drezna. Czołgi, które wzięły udział w wyłomie dokonany w systemie obronnym faszystów, wysunęły się naprzód i 20 kwietnia znajdowały się już w odległości zaledwie 15 — 20 km. od Drezna.

W tym czasie jednak nastąpiła niepożądana komplikacja. Oddziałom II Armii zaszły drogę nowe, nienaruszone jeszcze w walce dywizja niemiecka, a wśród nich dywizja pancerna „Herman Goering”, usiłująca przebić uformować sobie drogę ku Berlinowi, do którego podchodziła Armia Radziecka.

Nasze wysunięte oddziały pancerne zawróciły więc spod

Drezna i w okolicach Budziszyna podjęły gwałtowną i długotrwałą bitwę. Działaniami II Armii kierował osobiście gen. Świerczewski i jego doświadczenie, niezwykła odwaga osobista i zimna krew zażyły decydująco na wyniku tej bitwy.

Żołnierze polscy walczyli bohatersko, chociaż większość z nich tu dopiero przechodziła „chrzest bojowy”. Sławny stał się w całym wojsku epizod z tych walk, kiedy obok miejscowości Nleski przeciw przeważającej sile czołgów nieprzyjacielskich wystąpił „Pluton Trzech Braci” — trzy czołgi, prowadzone przez braci Korczyńskich. Dwaj z nich zginęli, trzeci odniósł ciężkie poparzenia, ale wroga nie przepuścili.

Bitwa pod Budziszynem zakończyła się dopiero 26 kwietnia. II Armia osiągnęła całkowite zwycięstwo; zamiary wroga przedostania się w kierunku na Berlin zostały udaremnione.

W pierwszych dniach maja (już po upadku Berlina) marszałek Koniew zwrócił się na południe, rozwijając działania w kierunku Pragi. I w tej operacji wzięły udział wojska gen. Świerczewskiego, oswobodzając ziemie bratniej Czechosłowacji. Entuzjastycznie witany przez ludność nasz I Korpus Czołgowy zajął czeskie miasto Mielnik, a przednie oddziały doszły jeszcze dalej, bo aż na przedmieścia Pragi. Tutaj 10 maja, a więc dopiero w dwa dni po formalnej kapitulacji hitlerowskich Niemiec, zakończyła II Armia swoje działania bojowe.

W braterskim sojuszu z Armią Radziecką żołnierze II Armii walczyli o zachodnie granice Polski, pomagali wyzwalać ziemie niemiecką, a potem czeską od hitlerowskich band. Forsowanie Nysy, bitwa pod Budziszynem, Mielnikiem, cały ów okres bardzo ciężkich i krwawych walk utwierdzał zwycięstwo tej ideologii, której wyrazicielem była Polska Partia Robotnicza.

Stanisław Zmuda

# SWIAT i Ludzie

I ygodniowy  
dodatek  
„Gazety  
Białostockiej”  
Nr 17  
26.IV. — 1952

## Symbol braterstwa i współpracy

Wydżmy. Czytelniku, szczęśliwi z naszego udziału w wykonaniu Planu Sześciolatniego (który przecież postaramy się nieco przyspieszyć), wydżmy więc w złoty latni dzień 1955 roku na przechadzkę. Stoimy oto na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. To centrum Warszawy, naszej socjalistycznej stolicy.

Daleko błętnie wzrok wzdłuż wschodniej ściany Marszałkowskiej, jednocześnie wschodniej strony centralnego placu Warszawy. Wysoko trzeba podnieść głowę, aby ujrzyć szczyt najwyższego budynku stolicy, najwyższego budynku Polski — Pałacu Kultury i Nauki.

Powlecie — jako? Przecież dziś tam jeszcze nie ma. Albo gorzej niż nie, bo wwały gruzów i kilkanaście starych, odpowiednio pokłesanych ruder.

Nie, Czytelniku! Pałac Kultury i Nauki jest. Jest faktem. Istnieje już dzisiaj jego projekt, opracowany przez naszych przyjaciół, radzieckich architektów. Istnieje ich obietnica, a więc pewność, że w roku 1955, a ściślej, ponieważ nasi radzieccy towarzysze znają uroczyste daty naszego kalendarza, 22 lipca 1955 Pałac Kultury i Nauki będzie gotów.

### Wysoko i szybko!

Tak szybko? A więc będzie nowy szybkościowiec — powiecie. A dotąd słyszyliśmy, że będzie to „wysokość i walec”. Gmach podobny do tych, które powstały w Moskwie na Placu Smoleńskim, na Wybrzeżu Kotelniczym, w miasteczku uniwersyteckim.

Tak szybko! I wysoko! Jednocześnie. Czy zdają? Odpowiedź na to może być fakt, że cały projekt szkicowy Pałacu został opracowany przez radzieckich architektów w ciągu 6 tygodni. Mówiąc o tym na konferencji prasowej, Naczelny Architekt Warszawy inż. Sigalin stwierdził, że takie tempo pracy było moż-

liwe, dlatego że pracę tę zlecił Stalin, że warzyse radzieccy świadomili byli faktu, iż praca ich — to wielkopomny dowód przyjaźni bratnich narodów Związku Radzieckiego wobec Polaków. Ze to dar dla tych, którzy korzystają codziennie od śledmłu lat z wielu doświadczeń, jakie przez 34 lata wykuwała zwycięska Rewolucja Październikowa.

### Cytry i uroki

Wysokość najwyższej części Pałacu wynosić będzie około 220 metrów. Szerokość frontu od ul. Marszałkowskiej — 212 m. Długość (wzdłuż Alei Jerozolimskich) — 254 metry. Ogólna kubatura gmachu — 800.000 metrów sześciennych. Gmach będzie mógł pomieścić jednocześnie — podczas normalnej pracy — około 12 tysięcy ludzi.

Taki wielki? Czy to będzie ładne? Czy nie będzie przytłaczać okolicy, a nawet całej sylwetki Warszawy? Przecież nasze dotychczasowe „wysokościowce” — kosmopolityczny słup dawnego „Prudencjału” przy Placu Wareckim, a nawet nowy, przypominający postawione sztorcem pudełko do zapalek, wysokościowiec „komunikacyjny” przy ul. Chałubińskiego nie odznaczają się urodą architektoniczną.

I tu natrafiamy na najciekawszą stronę przedstawionego dziennikarzom, uprzednio akceptowanego przez Rząd Polski, projektu.

Otóż Pałac, jak rzadko który budynek, nosi charakterystyczne cechy polskiej kultury narodowej, polskiej architektury. Pałac Kultury przy swych gigantycznych rozmiarach będzie lekki, strześliwy, będzie silnym i pięknym architektonicznym akcentem naszej stolicy, ale nie będzie białym, od niej oderwany. Będzie nad nią górował — nie będzie jej przytłaczał.

### Trochę historii projektu

Jak stało się, że radzieccy architekci tak wspaniale uwzględniili cechy narodowe polskiego budownictwa, jak

określono najkorzystniejszą wymiary i kształty? Złożyła się na to przede wszystkim doskonała znajomość techniki wieków dawnych i techniki współczesnej.

Architekci radzieccy, którzy mieli projektować Pałac Kultury i Nauki, odbyli długą wycieczkę po wszystkich miejscach, gdzie zachowały się typowe zabytki polskiej architektury. Odwiedzili Kraków, Zamość, Kazimierz, San domierz, Chelmo, Toruń. Podchwycili podczas tych wycieczek charakterystyczną dynamikę polskiej architektury, dynamicznie wystrzelającą się z niższego masywu wieży. Zapamiętali wiele szczegółów i fragmentów naszych pereł architektury. I stworzyli projekt, uznany przez komisję złożoną z 21 naszych czołowych architektów i urbanistów, za wspaniały, za zachwycający.

Dopiero patrząc na ten projekt, którego makietę daje nam wzięle przyszłego centrum Warszawy, rozumiemy się dokładnie co oznacza w dziedzinie architektury określenie: „narodowa w formie, socjalistyczna w treści”. Pałac Kultury i Nauki to polska, bardzo polska budowla.

Wspomnieliśmy o nowej technice, zastosowanej przy komponowaniu projektu. Chodzi tu m. in. o... samoloty i balony, przy pomocy których architekci, obserwujący z praskiego wybrzeża panoramę miasta, wytyczali sobie w powietrzu przyszłe szczytowe punkty gmachu.

### Objaśnienie do fotografii

Na pewno w ciągu kilku dni nie będzie w Polsce czołwieka, który by w jednym z pism, jakie czyta, nie zapoznał się z sylwetą gmachu, z jego ogólnym wyglądem. Ale zdjęcie makietę wymaga kilku objaśnień, aby zrozumieć ogrom i piękno projektu.

A więc na wysokości 2 — 3 metrów ponad poziomem Placu Centralnego (korzystając z tej różnicy, będą tu urządzone stałe trybuny dla manifestacji) rozciągać się będzie przyszły plac, ograniczo-

ny dalej ulicami Nowa Świętokrzyską, Al. Jerozolimską i trasą N—S im. Juliana Marchlewskiego. Dolna część Pałacu to jakby cztery narożne oddzielne budynki, połączone wąskimi galeriami z częścią centralną. Środkowa część wieżowa wysokości 120 m., posiada na swych rogach jakby cztery baszty płasko ścięte, wysokości ok. 60 m., czyli mniej więcej równe dawnemu „Prudencjałowi”. Na poziomie 121 metrów wyrasta z galerii szczytowych wieża druga, wyższa, do wysokości 156 metrów. Ostatnia część, to strzelista wieża, cała ze szpicem, wyrastająca do 220 metrów, czyli do wysokości mniej więcej 45—48 pięter.

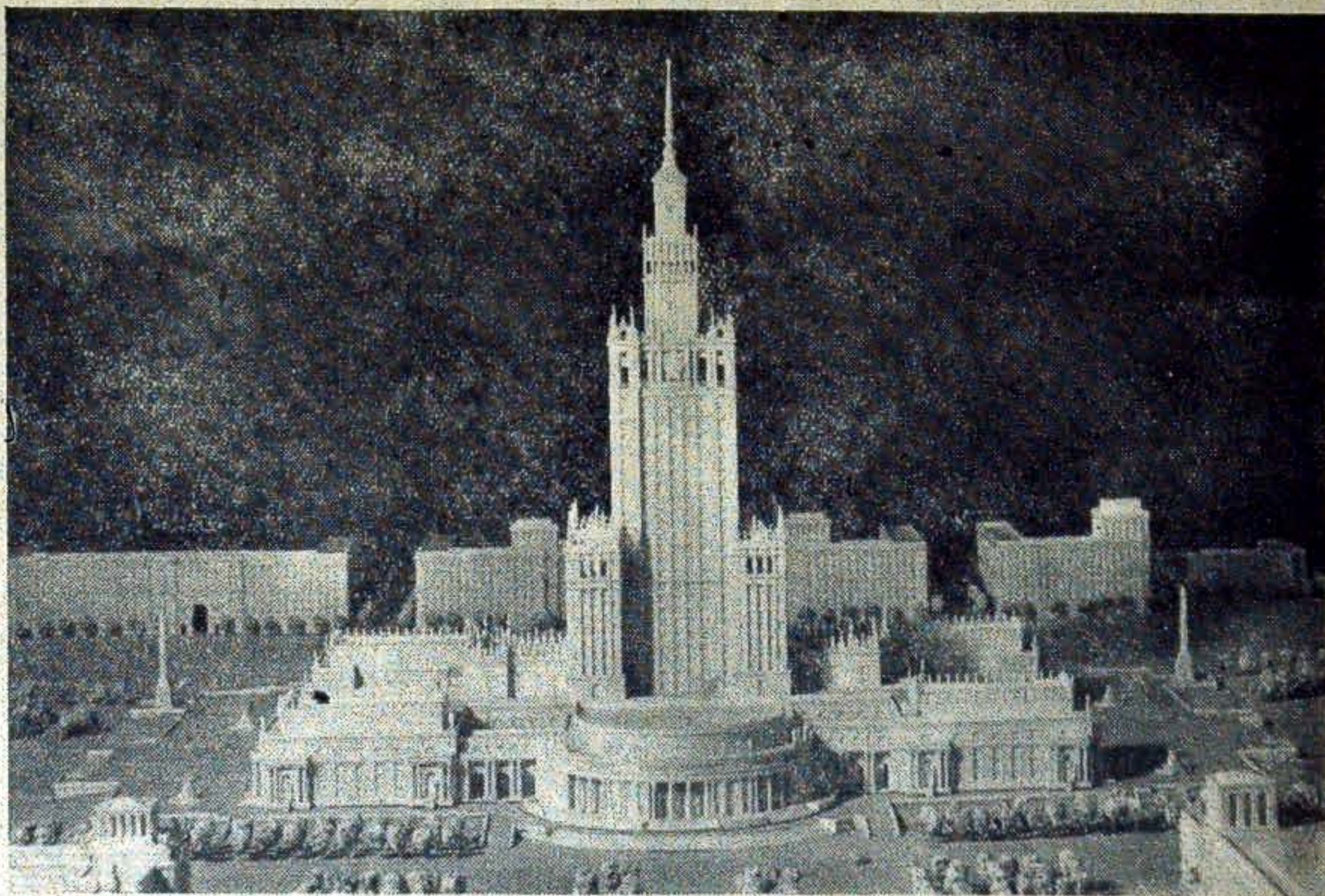
Aby podkreślić jeszcze mocniej cechy polskiej architektury narodowej, Pałac otrzyma na wszystkich kondygnacjach odpowiednie ozdoby, które stwarzają razem ową prześliczną wizję, jaką trud i poświęcenie naszych przyjaciół radzieckich wcieli w życie w ciągu najbliższych lat.

Pałac Kultury i Nauki nie będzie jedynym wysokościowcem w centrum Warszawy. Zapoczątkuje on i nada charakter budowie nowego centrum, rozciągającego się od Dworca Gdańskiego do ul. Rakowieckiej. W różnych punktach centrum powstaną inne jeszcze gmachy wysokościowe, stanowiące oprawę dla Pałacu, tworząc na tle starej — nową sylwetkę Warszawy.

Bezczenny dar naszych radzieckich przyjaciół stanie się więc szkołą dla naszych architektów, stanie się dla nich natchnieniem do najpiękniejszego rozwiązania architektonicznego otoczenia Pałacu (prace nad tym już podjęli nasi architekci i urbanisci). Stanie się bodźcem do stworzenia dalszych wspaniałych części centrum socjalistycznej stolicy.

O tym, jak Pałac będzie wyglądał wewnątrz i jakie będzie jego przeznaczenie użytkowe, napiszemy w następnym artykule.

J. Dąbrowski



Projekt szkicowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie akceptowany przez Rząd R.P.  
Na zdjęciu: Widok od Al. Marchlewskiego. CAF



# Wybitny publicysta i działacz rewolucyjny

(W 10 rocznicę śmierci Juliana Brun-Bronowicza)

**P**recz z caratem! Precz z wojną! Śmierć katom...  
Po całej Warszawie, tego wieczora i cały dzień następny lala się krew. Padali salwy na chybili trafil wzdłuż ulicy. Kozacy szarżowali z gołymi szablami. Robotnicy bronili się jak mogli.

Dusila nas wściekłość. Prze kłębno gołych rąk przeciwko karabinom.

A przecież w tych właśnie dniach, mimo braku broni, klasa robotnicza poczuła się na gale olbrzymią potęgą...

Tak pisał we wspomnieniu o rewolucyjnych wydarzeniach 1905 r. ich aktywny uczestnik, Julian Brun-Bronowicz, działacz rewolucyjny SDKPiL i KPP, wybitny publicysta partyjny.

W owych dniach solidarnego wystąpienia polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej 19-letni SDKPiL-owiec Julian wleździł, jak trudna jest droga walki rewolucyjnej, na którą wstąpił. Zdążył już poznać zimne i wilgotne cele Pałacu i Cytadeli, do których zawędrował pod eskortą uzbrojonych żandarmów carskich za udział w demonstracji robotniczej na Grzybowie. Równieśnicy znali go jeszcze ze Związku Młodzieży Socjalistycznej. Czytali gorące słowa wiary w zwycięstwo proletariatu, które po raz pierwszy kreślił na łamach organu Związku „Ruch” ten młody rewolucjonista, wyrzucony ze szkoły w Warszawie za udział w demonstracji majowej 1900 r.

Swoi młodzieńcy entuzjazm i niespożyta energia bojownika oddaje Julian SDKPiL, kierowanej wówczas bezpośrednio przez Dzierżyńskiego. Julian zna wysokość postać trybuna ludu, słucha jego mocnych słów, które zapadają mu w pamięć burliwej demonstracji majowej 1905 r., na czele której szedł Dzierżyński, nieustraszone, silny wiarą w zwycięstwo.

W 1906 r. Julian zostaje członkiem Komitetu Dzielnicowego partii na Pradze. Wstępuje na wiecach, masówkach. Aresztowanie Pawlak, wolność... wyjazd do Paryża na studia w Sorbonie, Londyn, gdzie pracuje jako robotnik — oto dalsze koleje jego życia.

Nadchodzi lata pierwszej wojny światowej. Toczy się rozgrywka imperialistów o nowy podział świata. Rewolucyjne partie Rosji i Polski od pierwszej chwili z siłą wstępują przeciwko imperialistycznej wojnie. Brun-Bronowicz spędza lata wojny daleko od Ojczyzny — w Bulgarii, i tu przebiega front walki między siłami rewolucji a grabieżczym imperializmem. Julian współpracuje z bułgarską rewolucyjną partią robotniczą „Tesniaków”.

Po zakończeniu wojny wraca do kraju, któremu Rewolucja Październikowa przyniosła niepodległość. Połączonym echem rozbrzmiewa Wielki Październik wśród polskiego proletariatu. KPP staje na czele masowych walk rewolucyjnych. Pod jej kierownictwem tworzą się Rady Delegatów Robotniczych. Jednak na skutek zdrady prawicy-PPS władza znalazła się w rękach burżuazji.

Brun-Bronowicz jest w szeregach KPP. Pełni funkcje naczelnego redaktora Centralnej Redakcji Partyjnej. W 1923 r. zostaje wybrany do Komitetu Centralnego Partii. Całą pasję swego talentu wspaniałego plówa oddaje Brun-Bronowicz służbie rewolucji, służbie wyzwolenia mas spod kapitalistycznego panowania. W gorących słowach gniewu demaskuje zaborczą politykę agenta imperializmu, Piłsudskiego. Z rewolucyjną odwagą, niezrównanym talentem pisarskim zwalcza kłamstwa i oszczerstwa rzucane na Związek Radziecki. Mówi na rowdy całą prawdę o wojnie 1920 r.

„Naród polski w tej wojnie ani na chwilę nie był w niebezpieczeństwie. Nic nie zagroziło jego niepodległości ze strony pierwszego na świecie państwa proletariackiego, które pierwsze na świecie uznało niepodległość Polski. Wojna była ze strony burżuazji polskiej zaczepna, zaborcza i kontrrewolucyjna, ze strony Republiki Radzieckiej — wojna narzucona, obronna, wyzwoleniecka. Jej klasowy charakter był jasny i dla burżuazji i dla proletariatu całego świata”.

**W** 1924 roku zostaje Julian wraz z całą redakcją aresztowany. Z wyroku sądu polskiej burżuazji, z tego samego artykułu, z którego carscy ślepacze wzięli patriotów polskich — zamknęła się za nim brama więzienna. W więzieniu Julian, posiadając głębią wiedzę marksistowską, prowadził wykłady dla współtowarzyszy. „Referaty Bruna, rozmowy prowadzone przez niego na spacerach — wspomni na jeden z współtowarzyszy więziennych — poważnie wpłynęły na pogłębienie poglądów młodzieży zamkniętej w Mokotowie, podniosły ideologiczny poziom więźniów”.

W więzieniu Julian pisze pracę krytyczną o twórczości Zeromskiego pt. „Tragedia pomyłek Stefana Zeromskiego”.

Wreszcie wychodzi na wolność. Wraca do partii. Pióro jego z jeszcze większą siłą i pasją uderza we wrogów. Wchodzi do redakcji teoretycznego organu partii, „Nowego Przeglądu”. Pisze odezwy, proklamacje, artykuły i felietony. Ostrzem swego pióra

obnaża całą zgniliznę kapitalistycznego ustroju. Pióro w jego rękach to potężna broń partii, mobilizująca masy do wytrwałej, codziennej walki z burżuazją.

Wspomina o nim, że cokolwiek czytał — gazety, książki, pamflety, dokumenty historyczne, archiwalne — zawsze przychodził z bibliotek do domu rozgorączkowany i snuł analogię historyczną, obmyślał chwytliwy polemizm... „Przydadzą się do utłuczenia kłębno z tych dni” — mówił.

Po przewrocie faszystowskim Piłsudskiego w 1926 roku szaleńcza polityka sanacji wypycha kraj w coraz gorszą nędzę, bezrobocie i głód. Szaleje terror. Faszystowski przekształca się w „piątą kolumnę” hitlerowską i wleździ kraj do katastrofy. Jedynie KPP wzywa do obrony niepodległości, do sojuszu z ZSRR, do obalenia zleniawionego przez lud faszystwu. W dziesięciolecie przewrotu majowego w Polsce partia wydaje odezwę na piśmie przez towarzysza Juliana.

„Przez dziesięć lat, panowie sanatorzy, rządzący krajem. Czas zdać sprawę z dzieła dziesięcioletnich rządów. Lud polski żąda, abyście zdali sprawę coście z krajem naszym zrobili, czym stała się Polska pod waszymi rządami?”

W dalszym ciągu odezwy czytamy między innymi:

„Walka o obalenie faszystwu — to walka o najwyższe interesy ludu pracującego, to walka o samo istnienie

Polski jako narodu kulturalnego i jako narodu niepodległego... Myślimy tą partią, która nie zdradzi, która w boju z faszystwem poprowadzi Was do końca, do rządu robotniczo-chłopskiego, do wywłaszczenia kapitalistów i obywateli, do oddania ziemi chłopom, do Polski Socjalistycznej”.

**C**oraz bliższe jest niebezpieczeństwo wojny. Burżuazja prowadzi kraj do katastrofy. Partia komunistyczna wzywa do utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej, staje na czele frontu ludowego. Julian Brun występuje ostro przeciwko prawicowemu kierownictwu PPS i Stronnictwa Ludowego, przeciwko rozbiłomcom jednolitej klasy robotniczej i antyfaszystowskie go frontu mas ludowych.

„Kto w dzisiejszych polskich warunkach, na komendę sanacji, kieruje ogień na lewo przeciw komunistycznemu odłamowi klasy robotniczej i chłopstwu, ten rozbiła i paraliżuje siły stojące w walce z reakcją i sam rozbraja się wobec... zdradzieckiej zgrai rządzącej. Cała powojenna historia Europy uczy, że demokracja, która strzela na lewo, idzie w służbie reakcji faszystowskiej”.

W 1936 roku, Julian prześladowany przez rząd burżuazyjny, wyjeżdża do Belgii. Mieszka w Brukseli. Jest w dalszym ciągu w ścisłym kontakcie z partią, z masami. Na cienkiej bibule „Nowego Przeglądu”, który dalej redaguje, przychodzi do kra-

Stanisław Madej

## Czyn Pierwszomajowy

Słońce trysnęło w błękitie,  
W jego blasku — sto nowych zakładów.  
Jak wiatrak wiosny przeleciał —  
Apel Pa-Fa-Wagu.

Wezwiała fabryczna syrena.  
Na masowce ulecieli zebrani —  
Proste pądy słowa,  
Twarde jak granit.  
— Idźcie święto Pierwszomajowe.  
Zobowiązanie — wykonałem.

Dzisiaj podejmuje dodatkowe.  
By dla pokoju więcej dać stali,  
By jeszcze szybciej —  
Z naszych czynów — wyrastał socjalizm!

Głos dźwiękiem napelniał salę  
I z echem biegł po kraju;  
Wśród huku młotów — maszyn skowytu,  
— „Dwieście procent normy — wykonam” —

Rzeka spokojnie towarzysza  
Z Przyrzędów i Uchwytych.

Zwawiej w pracę w kopalniach,  
W fabrykach nowe rekordy  
Z dumą melduje Kosacka —  
Dalam ponad trzysta procent normy.

Myśląc o Cynie Pierwszomajowym  
O koreańskim żołnierzu w boju  
Spojrzałem przez okno otwarte!  
Wyżej wleciał gołąb pokoju.

Ju jego pełne żaru słowa. W artykule „Obrona Polski czy obrona przywilejów” pisze:

„Polska jest dla klas posiadających Polską tylko: dopóki, dopóki zapewnią im przywileje i zyski. Wolą ra-

czej zagładę Polski, niż Polskę robotniczo-chłopską. Wolą Polskę oddać raczej Hitlerowi niż ludowi polskiemu... Polska powinna być rządzona przez lud i dla ludu, a nie przez klikę samozwańczą dla garski kapitalistów, obszarników i spekulantów”.

**10** maja 1940 roku Brukselę budzą spadające bomby hitlerowskie. W cztery miesiące później baraki obozu koncentracyjnego na płaszczystych wydmach południowej Francji w St. Cyprien zapelniają się cudzoziemcami. Julian jest wśród nich. Pewnego zimowego dnia wychudzony człowiek, o ziemistej cerze, który swoich współtowarzyszy rozśmieszał dowcipami gdy ogarniał ich lek, który organizował cykl wykładów z historii rewolucji francuskiej i dziejów Polski — niepostrzeżenie dla wszystkich ucieka.

W pół roku później udaje się Julianowi, wraz z żoną, określną drogą dostać się do Związku Radzieckiego, który bohaterstwo walczy w obronie ludzkości z nacierałymi hordami hitlerowskimi.

Jest teraz wśród swoich towarzyszy pogodny, rześki, z białą jak śnieg głową. Przystępuje do ostatniego swego boju o wolną i suwerenną Polskę Socjalistyczną. Uzbrojony jest w potężną broń rewolucjonisty: w wysoką świadomość socjalistyczną i w żarliwe, piękne i celne słowo.

**Z**saratowski radiostacja nad Wołą popłynęła jego słowa wiary i otuchy do walczącego narodu polskiego, do partii w kraju, która wysoko podniosła sztandar walki wyzwolenieckiej. Bez wycieńczenia, nie zważając na swoje wale zdrowie, pisze pełne ognia, dowcipu, błyskotliwości polemicznej artykuły, felietony, szkice historyczne i literackie. Spod jego pióra wychodzą odezwy do narodu. Głos jego z odległości dwóch tysięcy kilometrów przemawia do serc i umysłów, zagrzewa do walki z hitlerowskim okupantem i rodzimą reakcją o wolną Polskę ludu pracującego, zapowłada zbliżające się dni wolności, dni socjalistycznej jutrenki.

Sam, niestety, nie doczekał tych dni. Zmarł 28 kwietnia 1942 r.

Dziś, w 10 rocznicę śmierci Juliana Brun-Bronowicza Polska Ludowa budująca socjalizm składa hołd pamięci swego wielkiego i oddanego syna. W walce o nasze nowe i szczęśliwe życie jest częścią jego trudu i ofiarnej drogi, ciernistej drogi działacza i partyjnego publicysty. Jego walka jest wzorem dla nas pracowników prasy partyjnej. Jego imieniem nazwano dziś został Dom Dziennikarza w Warszawie.

**N**a tydzień przed wtargnięciem wojsk hitlerowskich do Polski doręczono ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie 3 strony maszynopisu. Dokument zawierał tekst przemówienia, wygłoszonego przez Hitlera na tajnej naradzie sztabu generalnego Trzeciej Rzeszy w dniu 23 sierpnia 1939 roku. W przemówieniu tym Hitler przedłożył generalnej opracowany plan napad na Polskę. Dostawcą tej cennej informacji był szef niemieckiego wywiadu wojskowego Wilhelm Canaris, człowiek uosabiający ściśle więzy łączące z dawną dawną niemiecką i amerykańską klikę wojskową.

Wilhelm Canaris, szef hitlerowskiego wywiadu wojskowego, organizator oświatowej V kolumny, był stałym informatorem sztabu amerykańskiego. Sztab amerykański był nie tylko poinformowany o zbliżającym się terminie napad na Polskę. Kilka dni przed inwazją niemiecką na Belgię agenci amerykańscy w Berlinie dowiedzieli się — również od Canarisa — o szczegółowym planie tej operacji. W maju 1940 roku zaufany Canaris, generał Oster przekazał ambasadorowi amerykańskiemu plany wkroczenia hitlerowców do Holandii. W okresie przygotowań do napad na ZSRR atache wojskowy ambasady amerykańskiej w Berlinie, Turman Smith inspirował Canarisa, by ten przy nagli Hitlera do wypowiedzenia wojny przeciw zleniawionemu przez monopolistów amerykańskich Związkowi Radzieckiemu. Dziś w Niemczech zachodnich amerykańska propaganda tworzy legendę wokół osoby Canarisa, krwiożerczego hitlerowca a równocześnie szpiega amerykańskiego. Tęgodzaju ludzi właśnie potrzebuje teraz imperializm amerykański przygotowujący nową wojnę światową przeciwko ZSRR i krajom obozu pokoju.

Ożywione kontakty między hitlerowską generalną i amerykańskim wywiadem grały poważną rolę polityczną w okresie schyłku Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej. Pertraktacje z ośrodkami wywiadu amerykańskiego prowadziły różne grupy niemieckich militarystów. Warto tu zaznaczyć się nad historią pertraktacji prowadzonych przez marszałka Rommla oraz nad historią spisku grupy Becka — Goerdelera.

Już po klęsce swych dywizji w Afryce Północnej, Rommel opracował plan stabilizacji frontu wschodniego na linii blegnacej od Kłappedy aż do ujścia Dunaju. Na opracowanie tego planu wpłynął fakt, że zima 1943 — 1944 r. Armia Radziecka rozgromiła doszczętnie 40 dywizji hitlerowskich, wyzwalała wielkie połacie Związku Radzieckiego, m.in. Kijów, Zytomierz i Berdyczów. Przerażony tymi wypadkami Rommel uznał, że jedyną drogą uratowania władzy monopolistów i obszarników niemieckich jest natychmiastowe wycofanie armii niemieckiej aż za Ren, przerzucenie części dywizji na front wschodni, zatrzymanie zwycięskiego pochodu Armii Radzieckiej i przystąpienie do pertraktacji pokojowych z imperialistami anglo-amerykańskimi, które miały-

by doprowadzić do zawarcia odrębnego pokoju z Wielką Brytanią i USA oraz do zmontowania wspólnego frontu antyradzieckiego.

Rommel nawiązał kontakt z mocarstwami zachodnimi. Ze strony amerykańskiej przesłano na teren Trzeciej Rzeszy pułkownika Smarta, który miał rozkaz nawiązania rozmów z Rommlem. Smart dostał się jednak w ręce Goerdelera. Do rozmów więc z Rommlem nie doszło. Hitler został poinformowany o zakulisowych kontaktach swojego ulubieńca, Rommela popełnił samobójstwo.

Drugim ośrodkiem spiskującym z wywiadem amerykańskim i zmierzającym do zawarcia odrębnego pokoju z imperializmem anglo-amerykańskim była grupa generała Becka, doktora Goerdelera, ambasadora von Hassela, pułkownika Stauffenberga.

W roku 1943 grupa ta, obdarzana zresztą dotąd przez Hitlera zaufaniem, doszła do wniosku, że brunatny Führer zawiódł zaufanie reakcji niemieckiej, nie zdołał wykonać planów agresji przeciwko ZSRR. Jedynym więc ratunkiem dla niemieckiej reakcji byłoby usunięcie Hitlera, wprowadzenie dyktatury wojskowej, porozumienie się z imperializmem amerykańskim przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ośrodek spiskowy

## POCZĄTKI SPISKU II

Becka i Goerdelera obejmował reakcję niemiecką wszystkich odcieni politycznych od najskańszych monarchistów do prawicowych socjalistów.

W roku 1944 patronat nad grupą spiskowców objął wywiad amerykański. Łącznikiem między spiskowcami a wywiadem amerykańskim był Bert Glöckner, wysoki urzędnik gestapo, a równocześnie szpieg amerykański. Wszystkie plany spiskowców, przekazywane były szefowi wywiadu amerykańskiemu na Europie Allenowi Welsh Dullesemowi. On to je akceptował i on też zawiadomił swoje władze w Stanach Zjednoczonych o szczegółach spisku już w styczniu 1944 roku.

Kim był Allen W. Dulles? Przed wybuchem drugiej wojny światowej, a właściwie do czasu przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny był on dyrektorem amerykańskiego i angielskiego oddziału Banku Schroedera, reprezentującego interesy tych niemieckich kół monopolistycznych, które doprowadziły Hitlera do władzy.

W raportach swoich Dullese informował, że głównym motywem działania spiskowców jest gorące pragnienie, aby „w Europie Środkowej nie dopuścić do zwycięstwa ideologii, głoszonej przez ZSRR”. Donosząc o mającym niebawem nastąpić zamachu, Dulles pisał:

„Zagrożenie ziem niemieckich na wschodzie i dążenie zamachowców, aby uratować przed rosyjską okupacją możliwie jak największe terytorium Niemiec dały ruchowi oporu nową podniecie. Gdyby zamach się udał, nastąpiłby zapewne zorganizowany odwrót na Zachodzie, podczas gdy równocześnie najlepsze dywizje Niemiec byłyby przerzucone na Wschód, aby tam bronić pozycji”.

Wykonany przez pułkownika Stauffenberga zamach na Hitlera nie udał się. Spiskowcy zostali ujęci i rozstrzelani.

Po rozpoczęciu ofensywy radzieckiej w styczniu 1945 roku, do pertraktacji z wywiadem amerykańskim przystąpili z kolei dostojnicy SS. W kwietniu 1945 r. podjął rozmowy na temat możliwości zawarcia odrębnego pokoju z mocarstwami zachodnimi sam Himmler. Łącznikiem między wywiadem amerykańskim a Himmlerem był hrabia Folke Bernadotte, prezydent Szwecji Czerwonego Krzyża i bratanek króla szwedzkiego. Rokowania nie zostały uwieńczone powodzeniem, gdyż wówczas — wobec postawy narodów, w tym również amerykańskiego — nawet Dulles nie mógł przyjąć kandydatury Himmlera jako następcy po Hitlerze.

W końcowym stadium wojny do rozmów z Dullesem przystąpił: zastępca Himmlera, Kaltenbrunner oraz najwyższy dowódca SS i policji we Włoszech, Karl Wolff. Celem tych rozmów było zmontowanie z państwami imperialistycznymi frontu antyradzieckiego. Ale i tym razem zwycięstwa Armii Radzieckiej pokrzyżowały plany spiskowców. Rozmowy generała Wolffa z Dullesem oraz generałami L. Lymanem i Terence S. Airey w Szwajcarii doprowadziły jedynie do podpisania 27 kwietnia 1945 r. odrębnego układu kapitulacyjnego południowej grupy armii hitlerowskiej.

Różne były losy niemieckiej reakcji, niemieckich monopolistów, obszarników i militarystów po zakończeniu działań wojennych drugiej wojny światowej. W Niemczech wschodnich zlikwidowano podstawy gospodarcze panowania monopolistów i obszarników. Odsunięto od wszelkich wpływów w życiu politycznym przedstawicieli pruskiej junklerstwa. W Niemczech zachodnich natomiast kontakty militarystów niemieckich z amerykańską kliką wojskową zostały jeszcze bardziej wzmożone. Generałów z hitlerowskiego sztabu generałów otoczyli amerykańscy okupanci specjalną opieką. Tacy ludzie jak Halder i Guderian zostali natychmiast skierowani do prac pomocniczych dla sztabu amerykańskiego. Bardziej skompromitowani zbrodniami wojennymi w okresie drugiej wojny światowej znaleźli przytułek w luksusowych „więzieniach” w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej. Dziś amerykańscy okupanci wypuszczają masowo na wolność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Ma ją oni stanowić trzon nowego Wehrmachtu, niezbędnego dla realizacji amerykańskiego planu wywołania trzeciej wojny światowej.

P. M.



# Czerwony sztandar

**T**ow. Grzybowski Wojciech, zwany u nas Grzybkim, czyścił kominy w nocnej zmianie, tzn. od 20 do 6. Pracował razem ze ślusarzem jednym, Stockim, co miał ruską żonę. O godzinie 2-iej nad ranem, gdy robotnicy z nocnej zmiany wychodzili do stołówek na kolację, obaj powiedzieli: „my zje my na miejscu”. Zostawszy sami, wyciągnęli z kanałów kominowych schowany tam sztandar, który przysłała nam Warszawa.

Stocki jadł dzwoniąc łyżką i uważał, a Grzybek polaził. Był szczupły, zwinny jak ma

## Czyżby marsjanie...



**Nie!** To pracownicy Instytutu Ochrony Pracy w Łodzi opracowali model metalowego ubrania ochronnego.

Ubranie to stosowane będzie przez robotników niektórych działów w hutach i fabrykach obróbki metalu.

Waży ono zaledwie 3,6 kg.

Fot. — C.A.F.

Poniższy fragment z książki Igora Newerly „Pamiętnik z Celulozy”, która wkrótce ukaże się drukiem, obejmuje wyjątek z pamiętnika bohatera książki—robotnika włocławskiej fabryki papieru Celuloza.

pa, dlatego on, a nie Stocki. Sztandar z drzewcem miał przyczepiony na plecach.

— Gdyby się sztraba urwała i ja bym spadł, to zdejmę ze mnie sztandar i uciekam. Mnie nie ratuj, bo nie będzie co.

Tow. Grzybek powiedział tak dlatego, gdyż komin Celulozy jest ogromnie wysoki i mury wewnątrz ma pochyle; im wyżej, tym bardziej człowiekowi się zdaje, że leci w tył.

Ale tow. Grzybek miał mocną głowę, lazi i lazi, aż ujrzał tuż nad sobą gwiazdy, wtedy jedna delikatnie odsunął i czerwony sztandar warszawski nad Włocławkiem drutem do ostatnich dwóch sztrab umocował czyli można powiedzieć wetknął kij w mrowisko.

Z samego rana, ujrawszy sztandar, przybiegli do Celulozy komisarz policji, i Wajszyc z Wajszycow, i mundurowi, i szpicle; nawet ze związku oficerów rezerwy przybiegli, i chadki z Masłanej, i ludzie pana marszałka. Wszyscy na sztandar skakali, ale był wysoko, i strach go bronili. Tow. Corobiacy bowiem puścił pogłoskę, że komuniści schodzą z kominu niektóre sztraby podpłiwali: chwycisz ręką, a tu trzaśnie i polecisz prozadawać głową w dół. Nikomu się nie chciało. Tak więc tylko wyklinali popychając jeden drugiego, a sztandar po majowemu łopotał nad miastem, nad nami, którzyśmy się szykowali do pochodu.

Rozstawszy się z tow. Olej niczakiem pobiegłem do swoich, jak bym się na nowo narodził. Od Bajurskiego do Wiedzińskiego szliśmy o Grzybkę, po czym poszliśmy na Kościuszki — ja, Bajurski, i Corobiacy.

Na Kościuszki było już dużo towarzyszy. Chodziliśmy tam i z powrotem, aż z lokalu PPS zaczęło wychodzić i formować pochód.

W pewnej chwili zawołał mnie tow. Klusiewicz Leon, z którym zaprzyjaźniłem się w wojsku, a który wówczas był w PPS-ie tak lego ojciec. Trzymaliśmy swego obrządku mając jednak oczy otwarte tak że mogliśmy z nimi kolegować.

Cała rodzina, bo i z wujem, byłym zesłańcem, stał w szeregu na końcu, więc myśmy doskoczyli ustawiając się za nim zwartym pochodem ze swoim sztandarem, z transparentami: „Pracy i chleba!”, „Precz z faszystowskim rządem!” itp., i pod te sztandary garnać się zaczęły masy, zwłaszcza bezrobotni, mimo że magistrat zaczął wydawać chleb bezrobotnym o tej właśnie godzinie, by ich od pochodu odciągnąć.

Tak szliśmy śpijącą Międyńską ulicą Kościuszką, przez Plac Wolności do rogu Trzeciego Maja. W tym miejscu skoczył do nas z chodnika poseł Piotrowski z wasatym bonzą związkowym Smiechowskim, co miał nos nadpsuty i dlatego podwiązany.

— Tu się kończy nasz pochód!

Piotrowski reka jak szablę ciał, żeby policja wleźła do którego miejsca zacząć. Siwy Klusiewicz — patriarcha krzyknął na niego: — Nie róbcie świństwa, towarzyszu!

Młodzi Klusiewicz wyciągnęli do nas ręce robiąc fałszywe, ale już natarła na nas policja, a na nich wleźła milicja PPS, że łamła dyscyplinę partyjną!

Wściekle nas wtedy bito pałkami i kołbami. Najwięcej szalał Turek, w którym poznałem tego policjanta co to w karczmie na Płockiej chciał mnie odstać do komisariatu za to, że użyłem słowa „Kozłowo” zamiast „Grzywno” (ale mnie flisały obronili). Ołóż ten sam Turek ze swą sforą rwał się do naszego transparentu, ale ten zniknął u Bajurskiego za pazuchą, bo był na laskach. Jak w swoim czasie radził Corobiacy, laski zaś nam się przydały do obrony.

W dwie godziny po pogromie na tym samym placu zrobiłiśmy jednak masówkę. Przemawiał młodzieńowiec, którego nazwiska nie znam. Pamiętam tylko, że kiedy dopadł nas Wajszycow i ludzie, tośmy go wleźli na podwórce, skąd on pobiegł do restauracji „Zaczęło” i tam jak gdyby nikt nie stał sobie przy stołeczku zamawiając sztućkami, sos tatarski i jeden kłębszy słuźbowy.

Pierwszy raz brałem wtedy udział w akcji pierwszomajowej. Wszystko to — i pochód, i masówka, sztandar i ulotki — wydało mi się wspaniałe, ale starzy towarzysze mówili, że dawniej masy ładniej świętowały; jest opad, widocznie fala jeszcze nie poszła do góry.

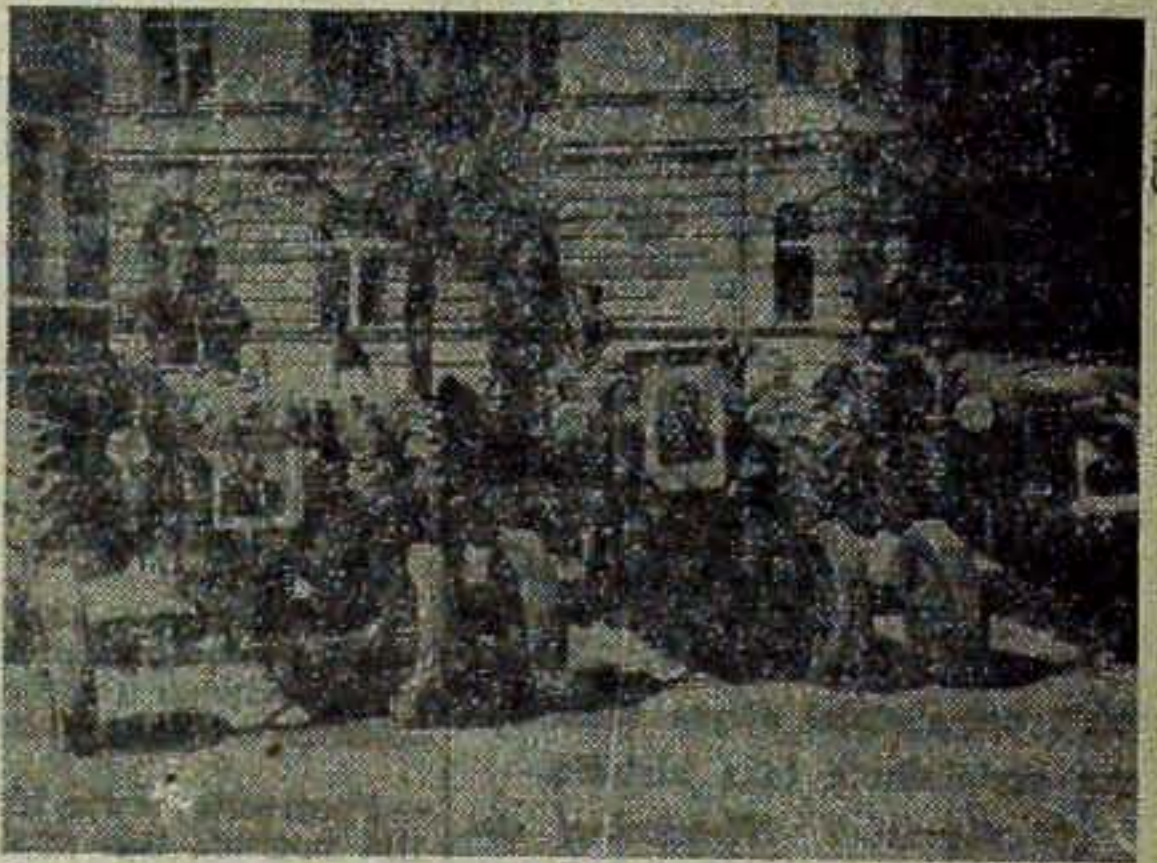
W każdym razie wracałem na Grzywno kompletnie zmęczony, ale pełen radości i zapалу, bo to pierwszy mój Pierwszy Maj...

## Natarcie rozpoczęte...

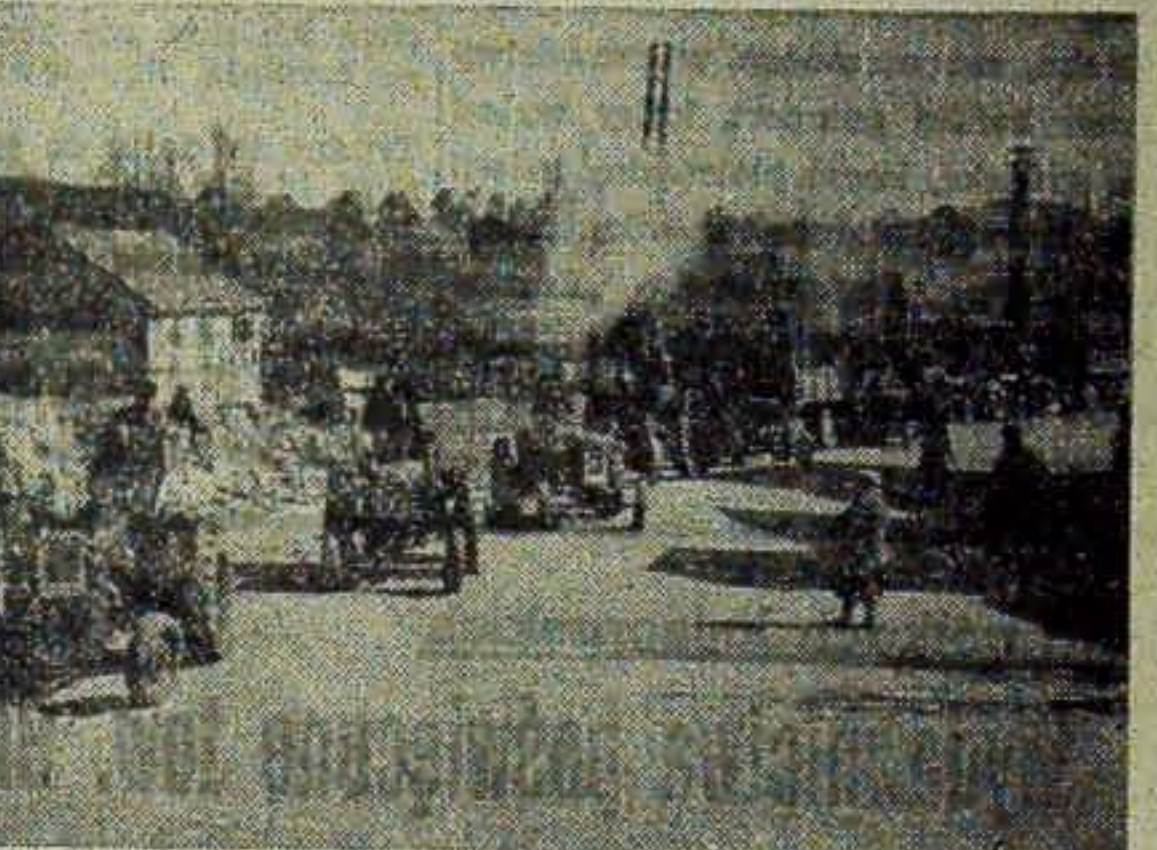
18 kwietnia 30 traktorów oleckiego POM-u wyruszyło do wiosennych robót na polach spółdzielni produkcyjnych i zespołów likwidacji odlogów pow. oleckiego.



Przed wyjazdem w pole traktorysty: Stefan Radzewicz i Franciszek Tałowski, sprawdzają pracę silników „Zetorów”.



Małgorzata i Gertruda Potrykusówny i Helena Sztan-derakówna, jeszcze ubiegłej wiosny pracowały w spółdzielni produkcyjnej w Dunajkach (pow. gołdapski). W jesieni ukończyły kurs traktorzystów w Supraślu i dziś pracują jako traktorystki w spółdzielniach produkcyjnych Babki i Sedranki.



Brygady traktorowe w drodze do spółdzielni produkcyjnych.



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach — Antoni Gliniecki wita przybyłą brygadę traktorową Wacława Buczynskiego, która będzie pracować w Gordej-kach.

(19)

**E**poka odrodzenia, w której żył i pracował Leonardo da Vinci to okres wielkiego rozkwitu gospodarczego, rozwoju rzemiosła i handlu, okres bogactwa i miast włoskich. Była to również epoka wielkich odkryć. Wynaleziono druk, odkryto nowe ziemie. Rozwijające się siły wytwórcze nie mogły się pomieścić w ciasnych ramach istniejących stosunków produkcji. W tych warunkach na arenę dziejów wkraczały nowe, potężne siły społeczne, które szturmowały śmiało podstawy feudalnego ustroju społecznego i jego scholastycznej i religijnej ideologii. Nowa rodząca się klasa jest klasą postępową, która walczy o rozwój literatury i sztuki, o rozwój materialistycznej filozofii i realistycznej sztuki i literatury.

Były to więc warunki, sprzyjające narodzinom wielkich geniuszów. Była to epoka — pisze Engels — która potrzebowała tytanów i która zrodziła tytanów. Jednym z takich tytanów, wyrażających bunt człowieka przeciwko uciskowi i jego dążenie do wolności, był Leonardo.

## Artysta

Wielkość życia i działalności wielkiego Włocha związana jest z Florencją, bogatym miastem kupieckim, w którym wczesno-burżuazyjna kultura osiągnęła wspaniały rozkwit. Terminował jako malarz w pracowni Andrea Verrocchio. W błyskawicznym tempie prześcignął swego mistrza i zastąpił go wkrótce jako genialny reformator sztuki malarskiej.

Centralnym obiektem humanistycznej twórczości Leonarda stał się człowiek, jego przeżycia duchowe, jego dążenie do szczęścia. W dziełach Leonarda uderza ogrom wiedzy o człowieku, wnikliwa analiza psychologiczna jego charakteru. Zbiorem portretów psychologicznym jest słynny monumentalny fresk „Ostatnia wieczerza”. Leonardo zapisał tu nową treścią tradycyjny schemat tematyczny.

Leonardo malował owiane poezją i subtelnym liryzmem madonny: „Madonna Benois”, „Madonna wśród skal”, „Madonna ze św. Anną”. Nie mają one w sobie nic niezłomnego, są kobietami z krwi i kości. Świecie jest w nich humanistyczne uczucie macierzyństwa, tak drogie sercu miłującej pokój ludzkości, tak nienawistne imperialistycznym ludobójcom.

Wszystkie płótna wielkiego Włocha tchną optymizmem, umiłowaniem natury, głoszą piękno życia, afirmują człowieka. Podczas gdy u podstaw sztuki gotyku leżała pesymistyczna maksyma: „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”, gdy treścią jej była propaganda marności życia, nicność człowieka i jego rezygnacji wobec groźnych potęg, Leonardo językiem swej humanistycznej sztuki głosi dumną zasadę: „Człowiek — najwyższym dobrem”. Taka sztuka mobilizuje do walki o szczęście człowieka, o sprawiedliwy ustrój społeczny. I to jest ogromna zasługa Leonarda wobec ludzkości.

## Uczony

Zainteresowania wielkiego Florentyńczyka nie ograniczały się do sztuki. Były szersze i głębsze. Leonardo był jednocześnie wielkim uczonym, inżynierem, astronomem, matematykiem, optykiem, geologiem, architektem, hydraulikiem. Jako uczony sformułował w wielu dziedzinach szereg genialnych idei, udokumentowanych i zrealizowanych często dopiero po upływie wieków. Wymienimy tu przykładowo teorie wektorów, poglądy o nie-

skończoności świata, podjęty później przez Giordano Bruno, Leonardo kwestionował panującą w średniowiecznej astronomii teorię geocentryzmu, wyrażając myśl, że „słońce się nie rusza”. Jako uczony podkreślał nie tylko rolę poznawczą nauki, uważał wiedzę za narzędzie ujarzmenia przyrody w służbie człowiekowi.

Był wybitnym anatomem, wielokrotnie robił sekcje zwłok. Studia anatomiczne pozwoliły mu po raz pierwszy odkryć wiele zmian patologicznych w schorzanych organach (młodziśca tętno, gruźlica płuc). Pozwoliły one dokładnie poznać budowę i proporcje ciała ludzkiego. Oto, dzięki czemu wszystkie postacie na jego płótnach odznaczają się taką harmonią kształtów i urzekającą naturalnością ruchów.

Wśród dzieł Leonarda nie sposób pominąć jego genialnych wynalazków. Ten śmiały eksperymentator i badacz kierował pracami fortyfikacyjnymi, wynalazł cyrkul reducyjny, narzędzia

wiertnicze, sztance do bicia monet, stworzył projekty maszyn latających, tokarek, gwintownic. Wiele projektów nie zostało zrealizowanych bądź wskutek niskiego poziomu ówczesnej techniki, bądź z braku powszechnego zrozumienia dla doniosłości tych wynalazków, które miały na celu ułatwienie pracy i życia ludzkiego. I tu więc motorem działalności Leonarda była humanistyczna treść o człowieku.

## Myśliciel

Leonardo pozostawił jedyny w swoim rodzaju pamiętnik — 7 tys. stron rękopisu, zawierającego m.in. słynny „Traktat o malarstwie”, poezje, anegdoty, maksymy, spostrzeżenia, przepowiednie. Z kart pamiętnika wylizera oblicze wielkiego myśliciela — materialisty, który jako jedyne kryterium prawdy i źródło poznania rzeczywistości uznaje doświadczenie zmysłów, przeciwstawiając metodę obserwacji i indukcji — abstrakcyjnej spekulacji filozoficznej i metodzie dedukcji. W ten sposób Leonardo obala średniowieczną scholastykę, krepującą swobodny rozwój wiedzy, a religijnemu dogmatyzmowi przeciwstawia trzeźwe myślenie, oparte na poznaniu realnej rzeczywistości. Uważając doświadczenie za główne źródło poznania, przypisuje jednocześnie wielkie znaczenie uogólniającym właściwościom rozumu.

W zawołanej formie, aby nie dostać się w ręce inkwizycji, krytykuje Leonardo klerykalizm i ucisk społeczny. W pracy „O pragnieniu bogactwa” z genialną zaiste dalekowzrocznością kreśli wizjonerskie słowa o niszczycielskiej sile pieniądza, który „sprowadzi na całą ludzkość cierpienia, nędzę i śmierć... wywoła nie kończące się pismo zbrodni, będzie je powiększał i zmusi złych ludzi do zabójstw, rabunków i niegodnych czynów”.

Z obfitej spuścizny artystycznej Leonarda niewiele dochowało się do naszych czasów. Niszczyły je wojny. Uległ zniszczeniu olbrzymi model posągu Francesco Sforzy, uważany przez współczesnych za arcydzieło godne dyma Praksytelesa i Polikleita. Fresk „Ostatnia Wieczerza”, wymalowany na ścianach klasztoru Santa Maria delle Grazie pod Mediolanem, dwukrotnie był zniszczony: przez żołdaków Napoleona i przez amerykańskich piratów powietrznych.

I gdy dziś walczymy o pokój, to naszą walką jest równocześnie walka o uratowanie skarbnicy przeszłości kulturalnej, do której wybitnym wkładem jest nieśmiertelna twórczość Leonarda da Vinci.

Daniel Trylewicz

## Artysta uczony myśliciel



## Ofensywa pokoju

Czyli to na jawie  
czy mu się śniło

Paryski brukowiec „France Soir”, opowiedział swym nieszczęsnym czytelnikom taką historię.

„20 obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaopatrzonych przez poselstwo polskie w Sztokholmie w fałszywe paszporty fińskie, udało się przez Szwajcarię do Tunisu, w charakterze szpiegów i sabotażystów”.

Informator brukowca „France Soir” zapomniał dodać, że sabotażysty zostali jednak zdemaskowani już na terenie Afganistanu przez Greka, zaopatrzonego w prawdziwy amerykański paszport, który wylazł na gruszkę, kopął pietruszkę, mówił że dobra kalarepa w atlantyckiej ojczyźnie. Informator „France Soir” nie opowiedział już tego, gdyż przedwcześnie obudził się w ryzostoku.

Jolanta Leliwa

## Ważniacy

— Pan nie wie, kto ja jestem! niechże więc pan uważa! — wola, każdego z gestem trącając — każdy blażen.

— Ppannie wwie, ktkto jja jjestem, jija ppanu... ttto ppoakaż! — mawiać tak zwykły ten pljak złopiaczy wódkę w barze.

— Pan nie wie, kto ja jestem — Pan nie wie, co ja mogę! — zwykły wolać awanturnik spokojnym wchodząc w drogę.

W pocłagu, czy w gospodzie, w urzędzie, na ulicy, od święta i na codzień, ważniaków plemię krzyczy:

— Pan nie wie, kto ja jestem! Pan nie wie, co ja znaczę! — choć ich nikt nie zaczepia — czeplają się ważniacy.

Trudno tu dojść do sedna skąd bierze się ta plaga, wiadomo tylko jedno, że to, co mówią — błaża!

Plemię ważniaków jednak ma swą przyczynę szczerą: ten chce być najważniejszy — kto jest de facto zero.

## Dziki zachód

Późna noc. Po zapadłej drodze w głuchym lesie jedzie samotny jeździec. Miał już za sobą długą drogę, był zmęczony i dlatego jego zmysły już nie reagowały na otoczenie. Nie zachowywał żadnej ostrożności. Naraz koń odskoczył na stronę i zatrzymał się.

— Stać! Rece do góry!  
O ucieczce trudno było nawet myśleć. Nie pozostawało nic innego jak tylko zagryźć zębami i usłuchać rozkazu. Mężczyzna wyszedł z ciemności leśnych. W rękach trzymał dwa colty. Wziął podróжному konia, pieniądze i odjechał. Pieszo dostał się okradziony do najbliższego miasta. Gdy tylko przyszedł do miasta — zapytał pierwszego spotkanego obywatela: — Gdzie mieszka sędzia?  
— Tam, w tamtym domu, ale nie będzie z nim pan mógł rozmawiać.  
— Jak to? Dlaczego?  
— Bo w nocy został zamordowany!  
— Tak? To zaprowadź mnie pan do burmistrza.  
— To jest niemożliwe.  
— Cemu?  
— To jest niemożliwe, bo burmistrz został aresztowany.  
— Aresztowany? A dlaczego?  
— Bo on zamordował sędziego.  
— To straszne! Ale wobec tego zaprowadź mnie pan do szeryfa.  
— To też jest niemożliwe.  
— Dlaczego?  
— Bo on uciekł.  
— Uciekł? A dlaczego?  
— On uciekł z żoną konstabla.  
— Wobec tego zaprowadź mnie pan do tego policjanta. A czy on jest w domu?  
— Jest.

Nareszcie okradziony podróżny przyszedł do policjanta. Ten był w stajni. Podróżny otworzył drzwi do stajni, zajął do niej i — uciekł.

Policjant bowiem dawał obrok jego koniowi.

Przełożył z słowackiego J. B.

Siewy USA  
na Korei

## Człowiek sprzed 30 tys. lat

Pracownicy Akademii Nauk Kazachskiej SRR natrafili na prawym brzegu rzeki Irtysz w obwodzie pawłodarskim w Kazachstanie na szczątki szkieletu człowieka

prehisterycznego. Przeprowadzone badania naukowe wykazały, że jest to szkielet człowieka żyjącego w okresie paleolitu przed 30 tys. lat.

Na terytorium Kazachskiej SRR znajdowano już poprzednio ślady kultury materialnej człowieka okresu paleolitu. Dopiero obecnie poszukiwania archeologiczne Akademii Nauk Kazachskiej SRR ukoronowane zostały znalezieniem szczątków człowieka prehisterycznego. Jest to trzeci tego rodzaju szkielet, znaleziony na terytorium Związku Radzieckiego.



## Róg obfitości

W związku ze zwiększeniem obrotu towarowego między Polską a ZSRR.

## O biurokracie

Ten typ jest znany z wielu rysów, lecz ta się fama za nim wlezie, że chce mieć pole do podpisu i wszędzie upleć swoją pieczęć... („Przechrój”)

## Na półkach księgarskich

## Wydawnictwa poświęcone tow. Bierutowi

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” oddała do rąk czytelników dwie książki, wydane z okazji 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. Są to: zbiór prac towarzysza Bieruta — artykułowo, przemówień, referatów i ich fragmentów, poświęconych sprawom partii oraz życiorys Bolesława Bieruta.

## Bolesław Bierut „O Partii”

Książka i Wiedza, Warszawa, 1952.

W ważnych, historycznych i przełomowych chwilach, gdy przed partią i narodem stawały nowe trudne zadania nigdy nie zabrakło głosu towarzysza Bieruta. Jego przemówienia i artykuły wytyczały w imieniu KC linię partii, wskazywały narodowi drogę pracy i walki o budowę socjalizmu i utrwalenie pokoju. Wydane obecnie w zbiorze staną się jednym z podstawowych materiałów, z którego korzystać będą wszyscy aktywiści partyjni, działacze społeczni, wszyscy ci, którzy pragną pogłębić swą wiedzę polityczną.

Zbiór prac towarzysza Bieruta „O partii” poświęcony jest rozwojowi i obliczu ideowemu naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej zagadnieniom organizacyjnym i politycznym.

Zarówno towarzysze partyjni jak i bezpartyjni aktywiści, przyswajając sobie nauki i wskazówki zawarte w tej cennej pracy będą podnosić swój poziom ideologiczny, zbiór prac towarzysza Bieruta stanowi bowiem poważny wkład w sprawę opanowania przez naszą

partię i przez naszą klasę robotniczą nauki marksizmu — leninizmu.

Książka została podzielona na 6 części: Z historii polskiego ruchu robotniczego, Józef Stalin, O walce z odchyleniem pravicowym i nacjonalistycznym, Marksizm — leninizm — wytyczną działania Partii, Partia — organizator mas, Czujność rewolucyjna i Walka o nowe kadry. Dzięki takiemu tematycznemu podziałowi, łatwo będzie czytelnikowi sięgnąć po artykuły poświęcone określonym zagadnieniom.

Wielki jest wkład towarzysza Bieruta w pracę nad pogłębieniem teorii marksizmu-leninizmu, nad przeniesieniem do naszego życia doświadczeń czołowego oddziału klasy robotniczej, WKP (b). Zbiór prac towarzysza Bieruta „O Partii” będzie wielką pomocą dla każdego aktywisty partyjnego, dla każdego członka partii, dla każdego bezpartyjnego w pracy i walce nad realizacją niełatwych, wymagających wielkiego wysiłku zadań Planu 6-letniego.

## Życiorys Bolesława Bieruta

Książka i Wiedza, Warszawa 1952.

W obszernej pracy, w oparciu o materiały źródłowe, o wspomnienia

ludzi stykających się z Bolesławem Bierutem w walce i pracy, kreśli autor historię życia wybitnego działacza KPP, bojownika PPR, który od najmłodszych lat stanął w rewolucyjnych szeregach proletariatu polskiego.

Widzimy, jak w umyśle i sercu towarzysza Bieruta, proletariackiego dziecka, narasta poczucie społecznej i narodowej krzywdy, jak pod wpływem hasła głoszonego przez SDKP i L i PPS-lewicę młody Bierut dojrzewał, oddając się całej rewolucyjnej walce o wyzwolenie nie społeczne i narodowe.

Dzięki temu, że autor łączy nierozdzielnie opowieść o losach towarzysza Bieruta z mocno zarysowanym tłem historycznym, czytelnik bez trudu kojarzy wpływ, jaki na młodego rewolucjonistę miało robotnicze środowisko, towarzysze pracy zawodowej i społecznej. Życie Bolesława Bieruta przypada na okres, w którym krzepnie i dojrzewał w walce polski ruch robotniczy. Od pamiętnych dni rewolucji 1905 roku aż do chwili historycznego Kongresu Zjednoczeniowego w grudniowych dniach 1948 roku widzimy towarzysza Bieruta zawsze w walce, zawsze w nieustraszonej pracy dla dobra narodu polskiego, dla dobra mas pracujących.

Życiorys Bolesława Bieruta — to jednocześnie historia KPP, której był jednym z czołowych bojowników, to opowieść o zmaganiach PPR, która wiodła naród do wyzwolenia narodowego i społecznego. Na tle tych rewolucyjnych bohaterów walk polskiego proletariatu i jego partii wyraziście rysuje się sylwetka niezłomnego rewolucjonisty, wiernego ucznia Lenina i Stalina, człowieka o wielkim szlachet-

nym sercu, dobrego przyjaciela, towarzysza zawsze gotowego nieść pomoc innym. Lata po wyzwoleniu to dalsze rozdziały nieustraszonego życia towarzysza Bieruta, który wskazuje narodowi polskiemu drogę do socjalizmu, który w oparciu o rewolucyjną naukę marksizmu — leninizmu wytycza w imieniu KC PZPR linię polityczną partii, uczy polskie masy pracujące jak walczyć i zwyciężać na drodze pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

## Pięć spotkań — Józef Sigalin

Nasza Księgarnia, Warszawa 1952.

Trzecia książka wydana z okazji 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta są opowiadania skreślone przez zastępcę budowniczego Warszawy, inż. Sigalina.

Ładnie wydana, podobna do albumu książka — w krótkich żywych obrazach pokazuje Prezydenta Bieruta w pracowniach architektonicznych i na placach budowy w rozmowach z przodującymi robotnikami, technikami, inżynierami.

W serdecznych słowach autor przypomina jak od pierwszej chwili po wyzwoleniu towarzysz Bierut wytyczał budownictwem Warszawy rewolucyjny kierunek nie tylko odbudowy ale i budowy miasta, jak cenne, jak niezwykle ważne są jego wskazówki dotyczące budowy wspaniałej godnej kraju socjalizmu stolicy.

Książkę, uzupełnioną doskonałymi zdjęciami i szkicami, każdy, a szczególnie młodzież, dla której Bolesław Bierut jest serdecznym opiekunem i ukochanym przyjacielem, powita na pewno z wielką radością.

## OpPRYski

## „Moralność” na opak

„Daje się zauważyć poważne obniżenie się poziomu moralnego żołnierzy ważnego rodzaju sił zbrojnych” — stwierdziła amerykańska gazeta „Daily News” w artykule zatytułowanym „Stan moralny sił lotniczych USA”.

O co chodzi? „Daily News” wyjaśnia, że w wojennych bazach lotniczych USA w Randolph (stan Texas), Mother (stan Kalifornia), i innych oficerowie lotnictwa odmówili wyjazdu na Koreę. „Nie widzimy sensu oddawać swe życie za tę sprawę” — oświadczyli oficerowie korespondentowi „Daily News”. I to jest właśnie sprzeczne z pojęciem „moralności” i to dowodzi „obniżenia” poziomu moralnego u żołnierzy ważnego rodzaju sił zbrojnych. Naturalnie chodzi o poziom moralny amerykańskich ludobójców.

Panu Bogu świeczkę  
i diabłu ogarek

Truman podpisał uchwałę Kongresu w sprawie ustalenia co roku dnia poświęconego... modlom o utrzymanie pokoju na świecie.

„Ora et labora” — „Módl się i pracuj” — mawiano w dawnych czasach. „Módl się o pokój i pracuj nad przygotowaniem wojny” — mawia się za rządów Trumana w Stanach Zjednoczonych. Prawda, że postęp?

## Bez sumienia

Na kongresie dziewcząt katolickich, który niedawno odbył się w Rzymie, papież wygłosił przemówienie. Ostrzegł on — jak podaje agencja Reutersa — przed nową moralnością, nawołując do nie opierania czynów na nakazach własnego sumienia.

Słusznie. Np. miłość do hitlerowców, którą tak konsekwentnie propaguje Watykan, musi przecież wywołać wyrzuty sumienia.

Szczere wyznanie  
Trumana

Pan Truman oświadczył na konferencji prasowej, że z chwili gdy przestał być prezydentem, zajął się walką o pokój i dobrobyt narodu amerykańskiego.

No, cóż. Dobrze przynajmniej, że ustępujący prezydent wyznał szczerze, iż w okresie swej prezydentury nie zajmował się ani walką o pokój ani walką o dobrobyt narodu amerykańskiego.

Jak pędzą wychodzące w Monachium czasopismo „Quick”, działające już od pewnego czasu w Niemczech Zachodnich, biura zaopatrzenia nowego Wehrmachtu ustaliły, że podeszwy butów wojskowych będą podbijane tylko trzydziestoma gwoździakami. Urzędnicy biur zaopatrzenia obliczyli, że przez ograniczenie ilości gwoździ w butach dla żołnierzy 12 dywizji można będzie zaoszczędzić 70 ton żelaza, które posłużą do uzbrojenia nowej pancernej dywizji. „Przez różnicę w wadze buta wydłuży się też krok żołnierzy” — pisze „Quick”.

O gwoździe do trumny dla hitlerowców szykujących się do marszu w lżejszych o kilka gwoździ butach panowie z biur zaopatrzenia nie przejawiają żadnej troski.

## Australijski „ornitolog”

W parlamencie australijskim, w czasie dyskusji nad ograniczeniem okresu polowań, deputowany Alfred Hiley zażądał zniesienia okresu ochronnego dla ptaków wędrownych, które przybywają do Australii ze Związku Radzieckiego. Pelen nienawści do — jak się wyraził — „komunistycznych ptaków” Hiley uzasadnił swoje żądanie tym, że „wygodzone ptaki przybywają z Syberii do Australii w celu nabrania tuszy, a potem wracają, aby być zjedzonymi przez Rosjan”.

Są ptaki, które zwiastują wojnę. Te, o których mówiono w parlamencie australijskim zwiastują w umyśle pana Hiley’a pierwsze oznaki choroby zwanej histerią wojenną.

Mat.



# NASI KORESPONDENCI PISZA

## Siewy w całej pełni ...

Nowoorganizowana spółdzielnia produkcyjna w Szelechnowie (pow. Elk) przystąpiła do siewów w dniu 18 bm. W pierwszym dniu zasiano 10 ha owsa i rozsiano saletrę na oziminach pogłównie. Obecnie spółdzielcy kończą siewy zbóż kłosowych, strączkowych i lnu i rozpoczynają siewy okopowych.

### CHŁOPI INDYWIDUALNI IDĄ W ŚLADY SPÓŁDZIELCÓW

Za przykładem spółdzielców poszli chłopcy indywidualni. Zorganizowali zespół uprawy i zaołali 15 ha ołógów oraz kilkanaście ha indywidualnie. Większość chłopów indywidualnych wzorując się na spółdzielni zasłało zbo

że siewnikami, rozumiejąc, że siew rzędowy jest jednym z zasadniczych warunków podniesienia wydajności z hektara.

PGR Elk-Rolny zakończył całkowicie siewy kłosowych i strączkowych.

Kolonia Mieszkowski, gmina Gródek (pow. białostocki) rozpoczęła siewy 11 kwietnia i zakończyła je już całkowicie. Obecnie chłopcy sadzą kartofle, brukiew i inne okopowe. Prawie 80 proc. zasiewów zbóż kłosowych wykonano siewnikami.

### W MICHAŁOWIE... NIEDOCIĄGNIĘCIA

Gromada Nowa Wołg w gm. Michałowo zakończyła również siewy zbóż kłosowych.

wych. Pewne zahamowanie w pracy wywołało nieprzygotowanie na czas przez GS w Michałowie nawozów sztucznych i nasion selekcyjnych. Bezpośrednio przed siewami niedociągnięcia te zostały usunięte i prace poszły sprawnie.

Gorzej przedstawia się organizacja pomocy sąsiedzkiej. Prezydium GRN nie interesuje się wiele tym zagadnieniem, pozostawiając troskę o wykonanie pomocy sąsiedzkiej w gromadach sołtysom, którzy nie zawsze umieją należycie rozwiązać zagadnienia. Czas najwyższy, aby Prezydium GRN poczuło się odpowiedzialnym gospodarzem gminy i bliżej interesowało się i to nie od święta, a na codzień zagadnieniem sprawnego przebiegu wiosennej kampanii siewnej w swojej gminie.

W gminie Dowspuda (pow. augustowski) pierwszą rozpoczęła siewy gromada Witówka. Akcję siewną i pomoc sąsiedzką dobrze zorganizował sołtys Falko wspólnie z aktywnym gromadzkim. Większość chłopów siewy już zakończyła. Gorzej nieco wygląda sprawa w pozostałych gromadach, gdyż Prezydium GRN za mało tkwi w terenie, zadawając się tylko melankami sołtysów.

## Nauczyciel na wsi — pomaga w akcji siewnej

Spółdzielnia produkcyjna w Zubowie (pow. białostocki) po zakończeniu siewów zbóż kłosowych i strączkowych przystąpiła do siewu pozostałych roślin przemysłowych i okopowych. Ze tak się stało, że praca przebiegała tu szybko i sprawnie, dużą zasługę poło-

żył nauczyciel szkoły podstawowej w Zubowie Nestor Pierewoj, który mimo podeszłego wieku zorganizował w czasie ferii świątecznych młodzież szkolną i stanął z nią do pracy w spółdzielni.

### ZGRANY KOLEKTYW — WSZYSTKO IDZIE SPRAWNIE

Bardzo sprawnie przebiegały siewy w gromadzie Czyżki w gm. Hajnówka. Dzięki aktywności organizacji partyjnej i sołtysa zostały wykonane i zasiane wszystkie odłogi. Pierwszą siewy skończył Filip Pietruczuk, Jan Karpiuk, Stefan i Aleksander Golonko oraz kilku innych.

Gromadzka organizacja partyjna czuwa nad przebiegiem kampanii siewnej i realizacją pomocy sąsiedzkiej. Dzięki temu obsłano grunty wdomom nie posiadającym sily pługowej. Uczelwie pomagali wdomom Jan Nazaruk i Spiridon Ulianuk, którzy najpierw spełnili obowiązek pomocy sąsiedzkiej, a później obsłali swoje grunty.

W wyniku zgranej kolektywnej pracy wszystkich chłopów gromada wykonała zobowiązanie podjęte ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruty i święta pracy 1 Maja i zakończyła siewy w ciągu 5 dni tj. 20 bm.

W gromadzie Stok (pow. białostocki) od grudnia ub. roku siewy zaczęły elektrycznie. Chłopi są zadowoleni, bo i praca stała się wygodniejsza przy świetle elektrycznym i łatwiej przeczytać książkę czy gazetę. Szwanuje tylko jedna sprawa.

W żadnej chacie nie ma licznika i za zużycie prądu chłopcy płacą ryczałtem po 8 zł miesięcznie od żarówki. Większość chłopów pali światło tylko wtedy, gdy potrzeba, ale są i tacy, którzy nie gaszą światła całymi nocami, trzeba czy nie trzeba, bo i

Przykład młodzieży z zubowskiej szkoły i jej wychowawcy Nestora Pierewoja, który dla pracy społecznej poświęcił swój zasłużony wypoczynek jest godny naśladowania. Jest godny najwyższej pochwały. Dowodzi on silnej wleci łączącej postępowe nauczycielstwo z pracującymi chłopami, zwłaszcza z przechodzącymi na wyższe formy gospodarki zespolowej.

Nestor Pierewoj może ze spokojnym sumieniem powiedzieć, że godnie spełnił obowiązek Polaka — obywatela Polski Ludowej. (4732)

Zofia Gądkówna  
Biełsk-Podlaski

## Taki powinien być kierownik SOM

Kierownikiem SOM-u w Zalesiu (pow. Goldap) jest Józef Maciejewski. Polmuje on należycie swe obowiązki i dlatego SOM w Zalesiu należy do najlepiej prowadzonych w powiecie.

Maciejewski wraz z mecha-

### Kto tu winien?

W ubiegłym roku, 28 stycznia zostałem przyjęty przez gromadzką organizację partyjną w Dubinach (gm. Hajnówka) w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Akta przyjęcia zostały przesłane do KM w Hajnówkę i ślad po nich zaginął. Dowiadywałem się i w KM i w KP w Biełsku Podlaskim, lecz nikt nie mógł mi nic pewnego powiedzieć.

Jestem nauczycielem i obecnie pracuję w Rybołach.

Jest to ten sam powiat białostocki i chyba nie byłoby nic trudnego szybko załatwić moją sprawę, a tymczasem, choć już rok minął, nie otrzymałem ani pozytywnej ani negatywnej odpowiedzi. Ciekawe, dlaczego Instancje partyjne w pow. białostockim tak długo nie odpowiadają? Warto, aby tę sprawę zbadał biłżej Komitet Powiatowy w Biełsku Podlaskim. (4544)

Jan Aleksiejuk — Ryboły

# Wiedziach...

### „Konkretna robota“

Alojzy Godlewski lubi, jak sam to chwali i często powtarza, konkretną robotę, tylko w praktyce wygląda to nieco inaczej. Godlewski jest pracownikiem TWP odpowiedzialnym za pracę w pow. białostockim, choć mieszka stale w Sokółce. Dla wykonania więc „konkretnych robót“ bierze z TWP w Białymstoku delegację na powiat białostocki i spokojnie siedzi w domu w Sokółce. A jak wygląda jego

go sprawozdania z pracy, to wie tylko chyba TWP.

Godlewski ma na odcinku „konkretnych robót“ dosyć duże doświadczenie. Za podobne praktyki i uprawianie „konkretnych robót“ był nawet zwolniony dyscyplinarnie z pracy w PKKF w Sokółce. Dotychczasowy stosunek do pracy Godlewskiego zasługuje na nagrodzenie i TWP powinno wyłączać z tego właściwe wnioski. (4707)

K. Raube — Sokółka

### Zapomniany traktor

Kierownik SOM w Kobylinie (pow. wysoko-mazowiecki) wpadł przed pięćmioma miesiącami na nieszczęśliwy pomysł. Ponieważ traktor wymagał remontu przekazał go do TOR w Białymstoku i od tej chwili wszelki ślad o traktorze zaginął.

W gminie Kobylina siewy trwały w całej pełni. Chłopi łudzili się nadzieją, że przy pomocy somowskiego traktora łatwiej im będzie uprawiać

odłogi, ale niestety, pomylił się.

Przychodzą teraz do Prezydium GRN jako gospodarza gminy i pytają, gdzie jest traktor.

Może na to pytanie odpowie białostocki TOR. Najlepiej, jeśli odpowiedź będzie natchniona w postaci wyremontowanego traktora. (4715)

B. Makowski — Kobylina

### Dziwna oszczędność

Elk należy w naszym województwie do miast posiadających wodociąg. Zdałoby się, że mieszkańcy Elku powinni być z tego zadowoleni, ale niestety, tak nie jest. Ciśnienie wody w wodociągach jest za małe, i wodę stale posiada tylko parter, a pierwsze piętro rzadko kiedy. Wyższe kondygnacje wcale wody nie posiadają.

A przecież każde mieszkanie w Elku, niezależnie od tego, na którym piętrze się znajduje, mogłoby mieć wodę, gdyby, jak twierdzą złośliwi, mniej jej posiadali biurokraci z Miejskiego Przedsiębior-

stwa Gospodarki Komunalnej w swych głowach. Istnieje bowiem możliwość uruchomienia drugiego motoru, ale nie czyni się tego... podobno ze względów oszczędnościowych.

Mieszkańcy wyższych pięter w Elku organizują więc dyżury nocne członków rodzin dla łapania wody, gdy się przypadkiem pokaże. Należałoby pracownicy MPKG, tak również twierdzą złośliwi, mieszkając wyłącznie na parterze i stąd też nie chce się im uruchomić drugiego motoru. No, bo łapać wodę nie porządkują. (4597)

L. Nienalowski — Elk

### Marnotrawcy

W gromadzie Stok (pow. białostocki) od grudnia ub. roku siewy zaczęły elektrycznie. Chłopi są zadowoleni, bo i praca stała się wygodniejsza przy świetle elektrycznym i łatwiej przeczytać książkę czy gazetę. Szwanuje tylko jedna sprawa.

W żadnej chacie nie ma licznika i za zużycie prądu chłopcy płacą ryczałtem po 8 zł miesięcznie od żarówki. Większość chłopów pali światło tylko wtedy, gdy potrzeba, ale są i tacy, którzy nie gaszą światła całymi nocami, trzeba czy nie trzeba, bo i

tak niezależnie od ilości zużytego prądu płaci się tylko 8 zł od żarówki.

Przy takim systemie państwo nasze traci duże sumy przez nieuczciwych ludzi, a nierzadko, zwłaszcza zimą, brak prądu cierpią i fabryki.

Trzeba by tu było jakoś zaradzić. Wyjaśnienia konieczności oszczędzania prądu nie wiele pomaga. Zależy się, że jedynym wyjściem byłoby założenie liczników. Wtedy każdy zużywałby tylko tyle prądu, ile mu koniecznie potrzeba. (4654)

J. Nikieluk — Stok

## Zbliżyć bibliotekę do czytelników

W gromadzie Nowoberezo (gm. Hajnówka) istnieje biblioteka licząca ponad 200 książek. Korzysta z niej cała gromada. Niestety, biblioteka znajduje się w lokalu odległym o przeszło kilometr od wsi, co nierzadko utrudnia wypożyczanie książek.

Czy nie lepiej przenieść bi-

liotekę do znajdującej się w środku wsi świetlicy ZMP-owskiej? Wyszłoby to na korzyść mieszkańcom i przyczyniłoby się do rozpowszechnienia czytelnictwa książek. Może pomyśli o tym koło ZMP i bibliotekarka? (3693)

Grzegorz Fris  
Nowoberezo

### Korespondent wiejski mówi:

## Dlaczego sieje wcześniej?

Zasadą moją jest rokrocznie, gdy tylko śnieg zjeździe z pola przygotować się do wiosennych siewów. Podobnie postąpiłem i w tym roku i siewy całkowicie zakończyłem 16 bm. Sieje wcześniej dlatego, bo wiem z własnego doświadczenia, że roślina przy wschodzie potrzebuje dużo wilgoci, a tylko ziarno rzucone wcześniej wiosną znajdzie w glebie pod dostatkiem wilgoci.

Mieszkam zdaleka od gromady, pod lasem, ziemia moja jest znacznie gorsza niż we wsi, a mimo to mam zawsze lepsze zbiory niż sąsiedzi. Bo ja zaraz po zbiorach stosuję podorywkę, czym w dużym stopniu niszczy chwasty. Następnie wszystkie pola orzę jesienią głęboko, a na wiosnę pług zamykam na klucz, bo wystarczy mi tylko kultywator i brona.

Wiosną ubiegłego roku posiałem owies na jednym polu tak zaraz po zejściu śniegu, a mój sąsiad przez miesiąc zasiał owies prawie 3 tygodnie później. I jaki był rezultat?

Sąsiad miał tylko lichą słomę z pustymi kłosami, a ja mimo suszy zebrałem 12 q z ha. Zasiałem również raz na próbę jęczmień 20 kwietnia i z zasianych 50 kg zebrałem 1200 kg. Od tego czasu sieje tylko wcześniej i w wszystkich namawiam, by szli w moje ślady, to będą mieli lepsze zbiory.

Zobowiązanie dane naszemu kochanemu Prezydentowi, że podniosę wydajność gleby o 2 q z ha częściowo już wykonałem, bo jeden kwintal z ha dał mi wczesne siewy, a drugi wygospodaruję odpowiednią pielęgnacją zasiewów. A jeśli pogoda będzie sprzyjała i nie dotknie nas jakaś kłeska żywiołowa, to gwarantuję, że wydajność gleby podniosę znacznie wyżej. (4742)

Jan Kozłowski  
wś. Sarejki, gm. Sokółka  
pow. Olecko

### Przechowalnia bagażu w Elku już czynna

W nr 71 pisaaliśmy o zamkniętej stale przechowalni bagażu na stacji kolejowej w Elku. Dla wygod podróżnych kierownictwo II Oddziału Eksploatacyjnego PKP w Białymstoku poleciło bezwzględnie udostępnić korzystanie z przechowalni bagażu.

### Lepiej późno niż wcale

Na notatkę w nr 74 w sprawie niedoreczenia zamówionych przez pracowników PZGS-u na poczekalnię w Suwałkach kalendarzy DOPET w Olsztynie zawiadomiliśmy nas, że kalendary doręczono w dniu 14 marca. Opóźnienie wynikało ze zbyt biurokratycznego załatwiania sprawy przez PPK „Ruch“, który kalendary nadesłał dopiero w dniu 13 marca.

### Winni ponieśli karę

W związku z listem naszego czytelnika skarżącego się na kumoterstwo w PSS w Biełsku Podlaskim, Dział Kadry i Szkolenia tegoż PSS wyjaśnia, że kumoterstwo istotnie miało miejsce. W wyniku dochodzenia dyscyplinarnego sklepowy PSS Alfons Flidorek został zwolniony z zajmowanego stanowiska za spekulację towarami, a sprawę jego przekazała prokuratura powiatowej. (3889)

### Będą poczekalnie

W odpowiedzi na notatkę w nr 83 pt. „Gdyby chociaż były poczekalnie“ Zarząd Okręgu PKS w Olsztynie zawiadomił nas, że wystąpił z projektem budowy poczekalni dla końców przystanków PKS. Z chwilą zatwierdzenia projektu zostanie wybudowana większa ilość takich przystanków, standardowych po-

# GAZETA pomogła

### Winnych ukarano

W związku z artykułem w nr 46 naszej gazety pt. „Przygotowanie SOM do wiosennych prac w polu to gwarancja zwiększenia urodzaju“ PZGS w Sokółce wyjaśnia, że kierownik SOM w Sokółce za lekceważący stosunek do pracy został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Uzdrawilo to stosunek w sokólskim SOM-ie i obecnie jest on jednym z lepiej pracujących ośrodków maszynowych w powiecie. (1937)

### Wódka nie poszła na zdrowie

Prawda jest, że wódka nikomu nie wychodzi na zdrowie. Przekonali się o tym na własnej skórze kontrolerzy GS-u w Sokółkach, Władysław Alechnowicz i Franciszek Łazarski, o których była mowa w felietonie pt. „Kontroler na gazie“ w nr 80 naszej gazety. Jak wyjaśnia PZGS w Olecku, obaj wyjaśnili PZGS w Olecku, obaj byli w czasie służby plani. Zarząd GS-u w Sokółkach udzielił „kontrolerom na gazie“ nagany z ostrzeżeniem, że przy powrocie do służby zostaną zwolnieni dyscyplinarnie z pracy. Poza tym potrącono im z poborów równowartość i dniówki każdemu.

### Będą poczekalnie

W odpowiedzi na notatkę w nr 83 pt. „Gdyby chociaż były poczekalnie“ Zarząd Okręgu PKS w Olsztynie zawiadomił nas, że wystąpił z projektem budowy poczekalni dla końców przystanków PKS. Z chwilą zatwierdzenia projektu zostanie wybudowana większa ilość takich przystanków, standardowych po-

Tak więc praca załogi SOM-u w Zalesiu przyczyniła się do zwiększenia wydajności z hektara. (4326)

P. Chrzanowski — Olecko



# Kronika Białostocka

\* Wystawa artykułów kosmetycznych i filcowych zorganizowana na przeł. Woj. Przedsiębiorstwa Hurtu Galanterijnego „Centrogal” zostanie zamknięta w sobotę dnia 26 bm. o godz. 18. Można ją jeszcze zwiedzać od godz. 8.

\* Wybory zarządów kół terenowych z Białegostoku Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbędą się w dniu 27 bm. o godz. 11 w lokalu zarządu oddziału ZBoWiD przy ul. Warszawskiej 23.

**TEATR**  
Im. A. Węgierki: 26 i 27 bm. „Zwycięstwo”. Początek o godz. 19.

**KINA**  
26 i 27 bm. w Białymstoku  
„Ton”: „Postrach mór”. Początek o godz. 16, 18 i 20.  
„Pionier”: „Zakazane piosenki”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie  
„Baityk” w Suwałkach: „Jak hartowała się stal”.  
„Iskra” w Augustowie: „Spiewak nieszczęścia”.  
„Znicz” w Białymstoku: „Młodość Chopina”.  
„Wolność” w Hajnówce: „Szalony lotnik”.  
„Przyjaźń” w Grajewie: „Powrót do domu”.  
„Zorza” w Elku: „Było to w maju”.  
„Kłos” w Sokółce: „Radosne spotkanie”.  
„Przedwiośnie” w Kolnie: „Pokolenie zwycięzców”.  
„Oka” w Goldapi: „Alarm”.  
„Gwardia” w Sejnach: „Pokój zdobędzie świat”.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 553.  
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.  
Dziury aptek: Apteka nr 57 przy ul. 1 Maja 53, tel. 33-45.

## TPP-R rozprawdza materiały dotyczące święta 1 Maja

Zarząd Miejski TPP-R po sła materiały dotyczące święta 1-Maja fotogazetki, albumy itp. Wszystkie za kłady pracy, organizacje społeczne i masowe winny zgłosić się po ich odbiór do lokalu Zarządu Miejskiego TPP-R, który mieści się przy ul. 1 Maja nr. 1.

# Wykonaniem zobowiązań produkcyjnych robotnicy witają święto 1-go Maja

We wszystkich zakładach pracy Białegostoku — w przededniu międzynarodowego święta klasy robotniczej 1-go Maja — panuje radosny nastrój. Z wielkim entuzjazmem załogi robotnicze realizują podjęte zobowiązania. Robotnicy nieomal codziennie meldują o wykonaniu ponadplanowych zadań.

Zespół robotniczy naprawy rewizyjnej w Parowozowni Białostockiej postanowił wykonać naprawę rewizyjną dwóch parowozów systemem szybkościowym. Zobowiązanie to robotnicy zespołu wykonali na 4 dni przed terminem.

Brygada napraw bieżących podjęła zobowiązanie zmniejszyć ilość chorych parowozów w ciągu doby o 1,7 proc. i zaoszczędzić przy tym 1.084 zł. Zobowiązanie to zostało zrealizowane do dnia 26 bm.

Zespół warsztatów wagonowych zobowiązał się wykonać rewizję okresową 10 wagonów systemem szybkościowym i zaoszczędzić przez to 2.800 zł. Zobowiązanie ro-

botnicy wykonali przed terminem.

Pozostałe brygady i zespoły PKP również meldują o wykonaniu podjętych zobowiązań, które przyniosły 97.433 zł oszczędności.

Brygady robotnicze Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego pragną również godnie stanąć do manifestacji pierwszomajowej.

Brygada budowy kolektora przy ul. Warszawskiej, aby uczcić dzień 1 Maja — postanowiła skrócić termin oddania do użytku kolektora na 2 dni. Zobowiązanie to przyczyniło się do tego, że ulicą Warszawską w dniu 1 Maja będzie mógł ruszyć pochód pierwszomajowy. Pozostałe brygady MPR-B podobnie

czczą święto klasy robotniczej realizując swoje zobowiązania.

Obok wyteżonej pracy przy realizacji zobowiązań brygady robotnicze poszczególnych zakładów pracy czynią przygotowania do radosnego spotkania 1 Maja.

Po godzinach pracy w robotach przy dekoracji budynków i hal zakładowych. Każdy zakład pracy stara się, aby budynek swój udekorować jak najodświeżniej.

Czynione są już również przygotowania do uroczy-

stych akademii 1-majowych, na których robotnicy podsumują swoje osiągnięcia w walce o realizację planów produkcyjnych.

Dzień 1 Maja robotnicy Białegostoku jak i cała klasa robotnicza Polski powitała no wymi osiągnięciami w budownictwie pokojowym. Podsumują w tym dniu swój wkład w dzieło budowy socjalizmu.

Pierwszy Maja będzie dniem jeszcze większej mobilizacji całego narodu do walki o pokój i Plan 6-letni.

## Młodzi kolejjarze na apel Zarządu Głównego ZMP

Młodzież naszego miasta z radością wita Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polodowej, który się odbędzie 17 lipca br. w Warszawie. 170-dziesiąt masowo podjęła zobowiązania.

Ostatnio młodzież z kół ZMP przy Parowozowni Głównej i klas w Białymstoku, na cześć Złotu zobowiązała się załadować 25 ton złomu hutniczego, znajdującemu się na terenie parowozowni, pracując przy tym 100 roboczych godzin, co przyniesie 340 zł oszczędności.

Młodzież z oddziału elektrotechnicznego postanowiła zorganizować 2 brygady młodzieżowe przy akumulatorni oraz młodzieżową grupę operacyjną przy odcinku silnych prądów.

Kół ZMP przy oddziale eksploatacyjnym RMO 2 weźmie czynny udział w zbiórze ulicznej w dniu 1 maja.

## Dobry kierownik na budowie decyduje o jakości pracy robotników

Czerwiec 1951 r. to początek budowy gmachu biurowca dla Woj. Oddziału „Spółnoty Pracy”. Całość tej budowy wraz z magazynem wynosi 16.315 metrów kubicznych. Roboty wykonuje ZBM, a na budowie kierownikiem jest Antoni Wojtowicz, z zawodu murarz-zdun.

Robotnicy lubią swego kierownika, który zawsze pokazuje jak należy pracować. Wojtowicz otacza troskliwą opieką młodych robotników, którzy chcą nauczyć zawodu murarskiego. Już pod jego fachowym kierownictwem wyuczyło się kilku dobrych murarzy. Na przykład Jan Pul, były robotnik budowlany, a dziś wykwalifikowany murarz wyrabiający 170 procent normy miesięcznej. Również dobrze pracują Jan Sawicki i Michał Muszejko, którzy wyrabiają po 130 procent normy i już są dobrymi murzami, a kilka miesięcy temu byli zwykłymi robotnikami.

Energiczny kierownik bardzo nie lubi bumelantów i pijaków. Na budowie wra-

ca. Robotnicy uwijają się wykonując swoje zobowiązania, które podjęli dodatkowo celem uczczenia święta 1 Maja. Swoje pierwsze zobowiązanie ku uczczeniu 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Warty Bierutowie zrealizowali w 160 procentach.

Trzeba się śpieszyć, bo całość budynków ma być oddana do użytku już 15 grudnia br. Budynek główny, gdzie będzie wielki sklep wzorcowy i biura przy ul. Stalina 4/6, mają już wykonane mury w stanie surowym, a obec-

**Karol Novy**  
„Żelazo ostrzy się żelazem”  
Już w numerze wtorkowym ukaże się pierwszy odcinek tej powieści

## Nasz felleton

### Nie zwalniamy!

Dnia 23 kwietnia br. ukazał się w naszej gazecie felleton pt. „Dzień walki o „plan” w TOR-ze”. W sprawie tego felletonu otrzymaliśmy natychmiast wyjaśnienie od jednego z jego bohaterów — dyrektora Tomasza Rybickiego.

Dyrektor pisze dosłownie: „Treść artykułu prawie w całej rozciągłości jest zgodna z istniejącymi faktami”. A więc do brzo trafiliśmy. A to „prawie” to jest takie, że chodzi tu o minimalną dwugodzinną różnicę w czasie, a opisywana bójka według słów dyrektora odbywała się: „bez żadnych kłótni”. Były tylko „nietypowe do roztępienia gry, jak „salonowiec”, „próby siły” przez zginię nie rąk na stole, „próby walki francuskiej” po odstawieniu stołu pingpongowego, a w końcu próby boksu... nie w formie złości”.

„Prawdą jednak jest — pisze dyrektor Rybicki — że bo-

ksowałem się z Sokołowskim, który w ferworze „walki” upadł na ziemię.

I dyrektor „wyjaśnia” w dalszym ciągu, że w zakładzie „nie ma miejsca noszenie rąk na temblakach” i „zebrani w stanie bezwzględnie podjęli w najlepszej zgodzie rozstrzygnięcie”.

Tak Najlepsza to „zgoda”. Bardzo nas cieszy zapewnienie dyrektora Rybickiego, że podobne wypadki „miały miejsce pierwszy i na pewno ostatni raz”, ale kto wykona to zobowiązanie, jeśli dyrektor czmychnie z TOR-u gdzieś indziej, jak o tym pisze w swoim wyjaśnieniu?

Samokrytyka to słuszną i pożądaną rzecz, ale pisanie podania o zwolnienie do Centralnego Zarządu TOR w Łodzi, to ucieczka przed odpowiedzialnością. Zrehabilitować się można tylko i jedynie w dalszej uczciwej pracy i w tym samym zakładzie. Nie można nakładać, napluć, nabrudzić i uciekać gdzieś do Elku — do rodzin-ki.

Co się zepsuło, należy naprawić, a nie zostawiać bałaganu dla Eugeniusza Mazka, Jerzego Sokołowskiego czy Leonarda Wiśniewskiego, których ob. Rybicki już z góry „mianuje” na „dyrektorów” TOR-u w Białymstoku.

Dlatego protestujemy przeciwko zwalnianiu z TOR-u, bo otrzymaliśmy list, że SOM w Kobylinie czeka jeszcze na traktor, który oddał do naprawy w białostockim TOR-ze przed pięcioma miesiącami.

Dlatego protestujemy przeciwko zamiarom dyrektora Rybickiego i nie zwalniamy go z odpowiedzialności za pracę na powierzony mu placówce.

Na podstawie listów i wyjaśnienia opracował ZADŁO

## Masowe imprezy kolarskie — egzaminem młodzieży przed Złotem Młodych Przdowników

Nie ma już dziś miasteczka, ani gminy nie tylko na Białostocczyźnie, ale i w całym kraju, do których nie dotarła wieść o przygotowaniach do masowych wyścigów kolarskich, poprzedzających V Międzynarodowy Wyścig Pokoju.

Przygotowania do masowych wyścigów kolarskich w dniu 27.IV.52 r. łączą się z czynem złotowym, ponieważ zwycięstwo w tych wyścigach, a następnie w eliminacjach wojewódzkich uprawnia do udziału w wielkim Zlocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Meldunki napływające z naszego województwa świadczą, że młodzież naszych miast i wsi poprzez masowy udział w wyścigach pragnie wyrazić swe uczucia braterstwa i przyjaźni nie tylko dla uczestników zorganizowanego w tym czasie V-go Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, ale i dla sportowców oraz ludzi dobrej woli na całym świecie walczących o pokój.

Komitety organizacyjne wyścigu powołane we wszystkich powiatach i w olbrzymiej większości gmin, wspólnie z młodzieżą, wespół z zawodniczką między sobą o miano najlepszych w województwie, wkładają cały swój wysiłek, aby wyścigi stały się na ich terenie wielką manifestacją sportową na V Wyścigu Pokoju i Złotu Młodych Przdowników.

W tej chwili w przygotowaniach na terenie naszego województwa przoduje Olecko. Przy poparcu ze strony PRN, partii i organizacji ZMP-owskiej oraz dzięki sprężystej pracy aktywów społecznego dotarło tu z propagandą do wszystkich gmin, gromad, szkół, zakładów pracy i organizacji.

W dużym kłopotcie znaleźli się organizatorzy z pow. kolneńskiego, gdzie zgłasza się dużo młodzieży nie rozporządzającej odpowiednimi rowe-

rami. Znalaziono jednak znakomite wyjście z sytuacji, które winno być jak najszerzej propagowane i wykorzystane przez wszystkie komitety organizacyjne oraz poparte przez całe nasze społeczeństwo. Zaapelowano po prostu do starszego społeczeństwa, które posiada rowery, a nie weźmie udziału w wyścigach, o wypożyczenie rowerów młodzieży. Rezultaty tego nie dały na siebie czekać i zgłoszenia w pow. Kolno rosły z dnia na dzień.

Do komitetów organizacyjnych wpływają liczne nagrody i upominki dla najlepszych zawodników. Ofiarodawcami ich są zakłady pracy, szkoły, rady kół sportowych, instytucje i różne organizacje. Oprócz nagród wszyscy uczestnicy wyścigów otrzymają znaczki pamiątkowe, a najlepszy zawodnik z każdego powiatu zostanie specjalnie wyróżniony, będzie bowiem uczestniczył na koszt Komitetu Organizacyjnego V Wyścigu Pokoju Warszawa

— Berlin — Praga w jego uroczystym rozpoczęciu w dniu 30 kwietnia w Warszawie.

Aby osiągnąć pełny sukces organizacyjny i propagandowy imprezy, należy jeszcze w ostatnim dniu zmobilizować do pracy możliwie najszerszy aktyw społeczny, a więc reszce ZMP-owców, nauczycielstwa, wszystkich szkół, rad kół sportowych, kolektywów gminne, członków Ludowych Zespołów Sportowych, aktywów sekcji sportowych wszystkich Komitetów Kultury Fizycznej. O powodzeniu bowiem nie rozstrzyga tylko same przygotowania, ale też w dużym stopniu sprawne przeprowadzenie imprezy.

Masowe wyścigi kolarskie (27 kwietnia) staną się pierwszym egzaminem dla tysięcy naszej młodzieży oraz organizatorów w przygotowaniach do Złotu.

Konstanty Leszczyński  
Z-ca kierownika Wydziału Propagandy ZW ZMP

## Kalendarzyk imprez sportowych

27 bm. w Białymstoku godz. 10. Na stadionie „Kolejarza” odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ZS Budowlani i AZS — Białystok.

Godz. 13. Zbiórka kolarzy biorących udział w masowej imprezie kolarskiej na Rynku Kościuszki.

Godz. 13.30. Powitanie kolarzy przybywających z pow. białostockiego.

Godz. 14.30. Przemówienie przedstawicieli Komitetu Obronców Pokoju.

Godz. 13.50: Start honorowy kolarzy z Rynku Kościuszki, po którym kolarze przejadą ulicami 1 Maja, Warszawską, Kościelną, Kilińskiego, Mickiewicza, Nowotki na stadion sportowy w Zwierzyniecu.

Godz. 14.00: Start do bie-

gów na dystansie 50 km, 25 km, 10 km i 6 km.

Godz. 14.15: Start do zawodów dla dzieci na rowerach o 3 kółkach i „hulajnogach”.

Godz. 16.30: Rozdanie na gród zwycięzcom z poszczególnych dystansów.

Zwycięzcy wyścigu otrzymają wiele cennych nagród. M.in. zawodnik, który zajmie I miejsce, otrzyma nagrodę ORZZ w postaci roweru wyścigowego.

Godz. 16. Na stadionie sportowym ZS „Ogniwo” w Zwierzyniecu otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Rozegrane zostaną następujące konkurencje: biegi na 100 m, 400 m, 4 × 100 m i sztafeta olimpijska, skoki: o tyczce, wzwyż i w dal, rzuty: oszczepem i dyskiem, pchnięcie kulą.

## Uwaga, mieszkańcy

### Przerwa w pracy wodociągów

W związku z wstrzymaniem w dniu 27 bm. dopływu prądu do wszystkich linii elektrycznych w Białymstoku (z powodu czyszczenia przewodów elektrycznych, o czym pisaliśmy w poprzednim numerze) przerwana zostanie praca wodociągów. Przerwa w dostawie wody trwać będzie od godziny 22 w dniu 26 bm. do godz. 17 w dniu 27 bm.

Mieszkańcy miasta winni na ten okres zaopatrzyć się w wodę.

## Program radiowy na 26 i 27 kwietnia

### PROGRAM NA 26 bm.

Program I na fal 1322 m.  
6.10 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 9.20 Aud. dla klasy XI. 9.30 Makarow „Rzeka — bohater”. 10.55 „Wiosna” — fragment opowiadania Jacka Bocheńskiego. 12.30 Bolesław Bierut życie i działalność. 15.50 Aud. dla wsi. 20.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 22.45 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

### Program II na fal 367 m.

6.50 Polskie taneczne melodie ludowe. 14.15 Pieśni kurpiowskie. 14.35 Aud. dla wychowawców przedszkoli. 15.11 „Zapomniana wieś” — odcinek powieści Józefa Mortona. 16.45 Głos mają kobiety. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.26 Wiadomości sportowe.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

### PROGRAM NA 27 bm.

Program I na fal 1322 m.  
6.05 Melodie różnych narodów. 8.30 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 9.10 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 9.30 „Dla każdego coś milego”. 10.30 Aud. dla wojska. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie ludowe do tańca. 15.45 „Od zabobonu do prawdy”. 19.40 „Pan Tadeusz” —

poemat Adama Mickiewicza. 21.30 „Na fal humoru i satyry”. Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.  
8.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 8.55 Aleksandrow: „Nad nami sztafeta łani Lenina”. 9.45 Wiśtańcy i śpiewa”. 10.20 Narod Pierwszemu Obywatelowi. 10.30 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem PR. 13.15 Leonarda da Vinci — prekursor lotnictwa. 16.20 Koncert chopinowski. 18.00 „Na fal humoru i satyry”. 20.00 Koncert dla uczczenia Mikolaja Gogola. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski.

Dzienniki: 8.00, 21.00.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 58-0

## OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Dwuletniej Państwowej Szkoły Fotożołnych w Białymstoku, ul. Warszawska 15, ogłasza, iż podania o przyjęcie do Szkoły na rok 1952/53 należy składać w sekretariacie Szkoły do dnia 1 czerwca 1952 r. Egzaminy wstępne odbędą się w terminach: 30 czerwca rb. i 14 sierpnia rb.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.